

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników **St. Sokółskiego. Pasaż Haasmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte od opłaty.

Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W mieście: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitolową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitolowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Haasmanna 1. 9.** i w biurze **Ludwika Ploha ul. Karola Ludwika 1. 9.** we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

P. Prezydent Ministrów jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych na podstawie Najwyższego upoważnienia zatwierdził w porozumieniu z Ministerstwami kolei żelaznych i skarbu zmianę statutów Towarzystwa kolei lokalnej Kraków-Kocmyrzów, dokonaną w myśl uchwał walnego zebrania akcyonaryuszów tegoż Towarzystwa w Wiedniu na dniu 8 lipca 1901 r.

P. Minister wyznań i oświaty reskryptem z 12 kwietnia b. r. do l. 3923 zatwierdził tajnego radcę dr. Wojciecha Dzieduszyckiego od Jezupolu, radcę budownictwa Sławomira Odrzywolskiego w Krakowie, właściciela dóbr Władysława Przybysławskiego w Uniżu, członka Izby panów Jana hr. Szeptyckiego w Przylbicach i dr. Stanisława Tomkowicza w Krakowie, na dalszych lat pięć w urzędzie konserwatorów centralnej komisji dla zbadania i utrzymania zabytków sztuki i pomników przeszłości.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował profesorów Uniwersytetu lwowskiego, dr. Józefa Siemiradzkiego i dr. Aleksandra Kolesse, konserwatorami centralnej komisji dla zbadania i utrzymania zabytków sztuki i pomników przeszłości.

P. Minister skarbu zamianował w etacie urzędników dla utrzymywania w ewiden-

cy katastru podatku gruntowego inspektora ewidencyjnego, Józefa Szotowicza, starszym inspektorem.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantem praktykanta sądowego Zygmunta Przybylskiego.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 19 kwietnia b. r. do l. 39.037 w sprawie wywozu świń rzeźnych z Galicji do rzeźni Politz i do rzeźni wojskowej Josefstadt w Czechach, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 kwietnia.

Mowa JE. P. Ministra skarbu dr. Böhm-Bawerka

wyłoszona na posiedzeniu Izby posłów w dniu 17 b. m., opiewa w przekładzie ze stenogramu:

Wysoka Izbo!

Zarząd skarbowy nie był nigdy rozpierzonym beniaminkiem parlamentów. Jest to jego *privilegium odiosum*, że agendy jego w niezwykle uniwersalny sposób weiskają się we wszystkie stosunki publicznego i prywatnego życia, i to w sposób taki, iż z góry jest prawie wykluczonem, aby je przyjmowano ze szczególnym radośnym zapalem, albo ze szczególnym zamilowaniem, czy chociażby tylko z wolną od uprzedzeń bezstronnością. Jest to jednak ostatecznie powołaniem i przeznaczeniem Administracji, że ma ona starać

się o dochody i zarządzać wydatkami. Staranie się zaś o dochody jest naturalnie ze względu na stosunki gospodarcze i na publiczność zawsze braniem, a to ostatnie znowu jest naturalnie dla tego, od którego się bierze, zawsze rzeczą nieco fatalną, nieprzyjemną i przykrą. W ten sposób zaś ze stanowiska psychologii jest rzeczą bardzo zrozumiałą, że przy każdej krytyce Administracji skarbowej jest się o kilka stopni gorzej usposobionym, o kilka stopni surowszym w krytykowaniu a bardziej wzburzonym w dyskutowaniu, tak, iż mamy przed sobą widowisko, że gdy podnoszone bywają takie same grawamina przeciw Administracji skarbowej, jak przeciw innym wydziałom Administracji, ton w którym te sprawy wytaczane są przeciw Zarządowi skarbowemu, jest, mógłbym powiedzieć, nieco wyższym i bardziej podrażnionym.

Prawda, moi Panowie, że wydatki, przy których pośredniczenie należy także do Ministerstwa skarbu, są nieco popularniejsze. O popularności wydatków mogę najlepiej ztąd wnosić, że podczas ostatnich obrad nad budżetem w komisji budżetowej, rozprawiano tam i częściowo za pomocą formalnych uchwał, częściowo za pomocą rezolucyj, częściowo przez zalecenie załatwiono życzenia i dezyderaty co do wydatków, które *in summa summarum* we wszystkich działach wynoszą około 300 milionów koron. (Wesołość). A śledziłem tok rzeczy dalej, i od tego czasu przybył jeszcze pewny, bynajmniej nie drobny dodatek, tak, iż suma zaleconych wydatków wychodzi po za granice dzisiejszego budżetu o drobiazg: około 400 milionów koron. Zalecanie wydatków zdaje się być w istocie czemś bardzo popularnem. Przy wydatkach jednak trzeba bardzo dobrze odróżnić dwa stadya: stadyum, w którym wydatki w rzeczywistości czynione, są realizowane, i stadyum, w którym wydatki jeszcze są tylko przedmiotem życzeń. Moi Panowie, wydatki, które dla rozmaitych, zasługujących na to celów pewnego wydziału są już uczynione, są już w budżecie przeprowadzone, idą na

konto danego wydziału; o tem już nie mówi się przy Administracji skarbowej. Zarząd skarbowy ma natomiast do czynienia wyłącznie z krążącymi jeszcze, z nie wybawionym duchami (Wesołość), z tymi wydatkami, które mają być poczynione i których się domagają, a ten wielki chór duchów, żyjących nadzieją wybawienia, krąży zawsze dookoła biednej Administracji skarbowej i domaga się od niej ostatecznego wybawienia. Nie dziwnego, że grawamina i dezyderata w jednym i w drugim kierunku uwydatniły się także w tegorocznej debacie budżetowej specjalnie przy dziale Administracji skarbowej.

Pozwolę sobie odpowiedzieć tu na niektóre wczoraj poruszone żądania i grawamina. Nie na wszystkie; chciałbym mianowicie przedewszystkiem — a to nie dla tego, iż miałbym lekkie sobie ważyć dotyczące żądania, lub, że w sprawach tych nie chciałbym dać odpowiedzi — wyłączyć te przedmioty, które wedle regulaminowego podziału całego budżetu *ex profeso* o będą jeszcze przedmiotem dalszych dyskusyj.

Z tego powodu — chciałbym przede wszystkim wyłączyć omówioną wyczerpująco przez jednego z wczorajszych mówców kwestję cukrową oraz również przez jednego z mówców wczoraj tak wyczerpująco wentylowaną kwestję bezpośredniego opodatkowania i pożądaných reform na tem polu.

W kilku słowach chciałbym poruszyć temat, omawiany wczoraj przez dwóch mówców, mianowicie drażliwy temat polityki narodowościowej w Administracji. Pragnąłbym tu ograniczyć się, do krótkiego oświadczenia: Zapewniam Panów, że w moim wydziale w sprawach urzędowych zaprawdę nie uprawiam żadnej polityki narodowościowej. W szczególności także nie w odniesieniu do urzędników. Mogę Panów zapewnić, że w moim wydziale, o ile o mnie chodzi, każdy syn każdego szczepu i każdej narodowości, jakie w naszym Państwie razem żyją, może się otwarcie do swej narodowości przyznawać; to z pewnością nie będzie dlań prze-

Sisty paryskie.

Paryż w kwietniu 1902.

Sezon paryski. — Postęp i wzmożenie się przemysłu zbytkownego. — Duch nowej sztuki. — Nowe Odrodzenie francuskie. — Artystyczny rozwój pierścionka. — Malujące kobiety, a dowcip paryski. — Wielki i Mały Pałac sztuki. — Kobieta a polityka, kobieta a moda. — „Maison dorée“: wzrost, rozkwit i upadek. — Dwa nowoczesne kierunki w literaturze dramatycznej i powieściowej.

Na przekór Anglikom Paryż ma obecnie również swój „sezon“, do którego zresztą Anglicy przyznają się również, podobnie, jak Paryżanie do powodzenia angielskiego „season“. Jest to prawdziwa dobrowolna wymiana międzynarodowa. Po większej części jest to Paryż, powracający do Paryża z południa lub z zagranicy. Lecz i obcokrajowcy napływają, by rozkoszować się wiosną paryską i zacerpnąć u samych źródeł dobrego smaku i mody wszelkiego rodzaju pomysłów i nowości, by poprzeć francuski handel i przemysł zbytkowny, jedyną rzecz, której Francji istotnie cały świat cywilizowany zazdrości. Francuzi z dumą stwierdzają wielki postęp we wszelkich gałęziach przemysłu zbytkownego, który rozszerza się dziś daleko po za dzielnice, uważane dawniej za arkę świętą sztuki, bogactwa i narodowego zbytku. — Już nie tylko w okolicy Opery, w eleganckich ulicach o sławie europejskiej, rozciągają się wspaniałe wystawy sklepowe, ku którym publiczność napływa jak cmy ku światłu. I na ulicach, przerywających Pola Elizejskie, a nawet od strony spokojnego i dystygowanego

Passy powstają nowe sklepy, osiedlają się tapicerzy, kwiecarki, modystki i wielcy krawcy, podnosząc świetność tych dzielnic i nadając im piętno paryżanizmu.

Zagłębiwszy się uważniej w tych wystawach sklepowych, zbadawszy też salony prywatne i sceniczne dekoracje teatrów, przekonamy się, iż w życiu nadsekwańskiej stolicy zapanował duch nowej sztuki. Czy ta potężna reklama podobną będzie do kolowania góry, która mysz wydała, czy też jest doprawdy zwiastunką wielkiego, płodnego ruchu? W każdym razie ogromne zajęcie się sztuką w najszerszych kołach, wskazuje dobitnie, że minęły już czasy, kiedy fotografia zastępowała portret, oleodruk obraz, a masyzna artyzm ręki ludzkiej.

Jak bardzo chwiejne i zmienne są opinie o „istocie piękna“, tego dowiodzą dramatyczne przykłady z ostatniego stulecia. W jednym z opisów Paryża z r. 1713 znajdujemy notatkę, iż w Luwrze znajdują się także obrazy „niejakiego Velasqueza“, które są uwagi godne „z powodu przedstawionych tam księżących osób, zresztą jednak są małej wartości artystycznej“. A Teofil Gautier, którego krytyczne rozprawy o Luwrze z połowy XIX stulecia dziś jeszcze zasługują na uwagę, nie potrafił wnieść się do zrozumienia włoskich prymitywistów, których subtelna sztuka wzbudza dziś tyle podziwu. Malarze i ludzie zajmujący siętem, co się dzieje w świecie barw i kształtów, przed kilku laty jeszcze z politowaniem uśmiechali się, gdy mówiono o obrazach Davida, Prudhomme'a, Grosa lub innych malarzy z czasów Napoleona i Ludwika Filipa. Dziś sale, zawierające te obrazy klasycznej czystości, pełne są ludzi podziwiających zatraconą dziś prawie piękność form i żadnych prawdziwych a wykonanych obrazów, po niezliczonych szkicach, którymi zasy-pywano w ostatnich latach wystawy.

W kołach artystycznych i literackich mówią dziś wiele o nowym powstającym francuskim Renesansie. I nie bez przyczyny określa się tak ruch ogólny, obejmujący zarówno sztukę jak i rzemiosło. Ruch ten objawia się wprawdzie i w innych miastach europejskich, w Paryżu jednak wypływa bardziej na powierzchnię, rozprzestrzenia się na szersze koła, bo ludzie tu bogatsi i nie zastanawiają się tak bardzo nad wydaniem większej sumy za klejnot, lub inny przedmiot, który nie ma innego celu prócz budzenia upodobania swą pięknoscia. Francuski język posiada nawet osobne słowo na wyrażenie skupowania pięknych rzeczy — jest to słowo: „bibeloter“.

Na wystawach, które obecnie odbywają się bądź to u handlarzy obrazów, bądź też w tak zwanych „cercles“, przeważa duch nowy, niby świeży podmuch bogactwa. W salonie „Jean Petit“ jest zbiór wosennych nowoczesnych miniatur, ilustrujących tekst bajek i legend, tak delikatnych, jak gdyby pocho-dziły z ręki mnicha średniowiecznego z cichej celi klasztornej. Piękne statuetki zdobią salę obok przedmiotów z metalu i drogich kamieni, które artystyczne rzemiosło podnosi już do rzędu sztuki w rodzaju agraf i rękocięsi Benvenuto Cellini.

Jeżeli przeszłość porównujemy z przyszłością, to przede wszystkim uderza nas ni-stycyzm właściwy utworom naszej epoki. Mi-stycyzm ten często ma coś zbyt świadomego w sobie. Mimo świetnej techniki i doskona-łego opanowania materiału, odczuwa się cza-sem brak szczerości, wyszukanie w ruchach i jakąś sztuczną tajemniczość. Jednak każdy człowiek z poczuciem artystycznym musi na wystawach takich, jak wystawa miniatur w galerii Petit, radować się tryumfem odniesionym przez rękę ludzką ponad maszyną. Kiedy w XIX stuleciu wynaleziono daguerotyp, poszły w kąć tabakierki i broszki

naszych przodków. Nowsze czasy dopiero wy-dobyły je napowrót z ukrycia a obudzonemu zamilowaniu starożytności zawdzięcza się po-znanie ogromnej różnicy między indy-widualną pracą ręczną, a tuzinkowym wyro-bem maszynowym. Wazy i talerze z emalii i ze szlachetnych metali, klejnoty i wachla-rze, wystawione nie tylko w salonie Petita, lecz i w peryodycznych wystawach muzeum Galliera, w Cercle Volney i w oknach wiel-kich magazynów, wykazują, iż minął już czas, kiedy wolno było włożyć klejnoty z wyciska-nego złota lub kamienie byle jak oprawne, kiedy ozdobne sprzęty domowe mogły być wytworami nieosobowymi przemysłu fabrycz-nego.

I właśnie w tej zmianie opinii, w spo-tęgowaniu indywidualizmu w sztuce i w smaku publiczności leżą zarodki artystycznego O-drodzenia.

Nadzwyczajny rozwój spostrzegamy w przedmiocie ozdobnym, który od dawien dawna posiadał symboliczne znaczenie t. j. w pierścionku. Niektóre utwory nowo-czesnych artystów i jubilerów wyglądają jak gdyby nie były dziełami najnowszej fanta-zji, lecz wygrzebane były z jakiej zaczaro-wanej jaskini, gdzie przez długie wieki spo-czywały. I zdaje się, że niejedna z tych dziwnych obrączek posiada cudne znaczenie mi-styczne i kryje w sobie tajemniczą siłę. Ru-biny i szmaragdy tworzą cudne kwiaty, po-dobne tym które zdobią mumie egipskie jako symbole nieśmiertelności. Pierścienie takie wychodziły w wiekach średnich z flo-rentyjskich pracowni i wedle starego manu-skryptu zapewniały wierność aż po za grób. Dla tej to wiary wdzięwały je dawniej ko-biety, dziś moda tylko wsadza im talizman na palec — a raczej na wszystkie palce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Puk.

szkodą w jego urzędowej karierze. Dla członka każdej narodowości w miarę jego zdolności i w miarę tego, o ile na to zasługuje, otwartą jest o ile o mnie chodzi, droga nawet do najwyższych stanowisk, które dostępne są w Administracji skarbowej. (Brawo! brawo!).

Nie do tej kategorii należy, jak mi się zdaje, inna kwestya, którą omawiał jeden z szanownych wczorajszych mówców, mowca z Galicji. Nieco inaczej mianowicie przedstawia się kwestya, czy urzędnik może nie tylko przyznawać się do swej narodowości, lub czy to jest dobrem i pożytecznym dla służby, gdy on przerzuca się do agitatorskiej działalności w życiu politycznym. Sądzę, że mogę się tu powołać na kilka słów, jakie JE. P. Prezydent Ministrów przed kilku tygodniami wygłosił wśród ogólnej zgody Wysockiej Izby, mianowicie, że poświęcenie się służbie państwowej, samo zawiera w sobie do pewnego stopnia zrzeczenie się agitatorskiego uwadniania swych politycznych przekonań. Jest to stare i dobre przysłowie: Nie można służyć dwom panom — a mógłbym dodać: Nie można zwłaszcza dobrze służyć dwom panom! (Bardzo słusznie!). Tkwi w naturze rzeczy, że jeżeli równocześnie w sposób równie opanowujący główną treść istoty ludzkiej wybiera się inny jakiś cel życia, występuje tu chętnie lub niechętnie, z świadomością lub nieświadomości, pewna *incompatibilitas*, pewien konflikt. Jeżeli się jedno robi pilnie i dobrze, tem samem nie może się drugiego spełniać z zupełnym poświęceniem. Pomijam już zupełnie, że urzędnik ostatecznie jest także dla publiczności i że musi on urząd swój sprawować przecież w sposób taki, aby nie zachodziło nic, co wśród ludności mogłoby osłabić zaufanie do zupełnej jego bezstronności i wolności od uprzedzeń. (Bardzo słusznie!) Może przecież zdarzyć się, że ktoś wedle najlepszych sił swych jest znakomitym i zwycięskim bohaterem w walce partyjnej (wesołość), ale publiczność oczekuje od c. k. urzędnika w c. k. służbie, że będzie miała do czynienia nie z walecznym bohaterem, lecz z kimś, kto uważa potrzeby służby za przewodnią gwiazdę swej całej działalności. (Brawo!).

Sądzę, Wysoka Izbo, że ten szanowny poseł, którego wczorajsze wywody dały mi powód do tej drobnej uwagi, właściwie sam czuł, że po za pewną granicą istnieje *incompatibilitas* między temi dwoma formami działania; on przecież sam w końcu zrobił wybór między obu rzeczami.

Jeżeli wielce szanowny p. poseł z Galicji, na którego wywody tu odpowiadam, wyraził wątpliwość, czy jego współrodacy w służbie uwzględniani są i posuwani naprzód wedle prawa i słuszności i gdy w tonie zarzutu wskazał na to, że w miesiącu czerwcem z. r. w tym przedmiocie wystosowałem do mnie interpelację, która do tego czasu pozostała bez odpowiedzi, to mógłbym powiedzieć, że na interpelację tę odpowiedziałem do dzisiaj w Izbie tej nie odpowiedziałem,

ale nie pozostawiłem jej bynajmniej bez zwrócenia na nią uwagi, lecz uważałem za mój niezwłoczny obowiązek poinformować się o tej sprawie o ile możliwości jak najgruntowniej. Mogę też dać mu zapewnienie, że jego współrodacy — a mogę to powiedzieć ku mej radości — są bardzo licznie reprezentowani w ciele urzędniczym danego kraju, że reprezentowani są nie tylko na stanowiskach niższych, lecz przez całą skalę rang aż do stanowisk wyższych, ważnych i kierujących. Skoro jednak szanowny p. poseł faktowi niedania odpowiedzi na tę interpelację podsunął tłumaczenie, jakoby przez to chciał oszczędzić wysoko postawionego funkcyjnarusza galicyjskiej Administracji skarbowej, mianowicie JE. Pana Wiceprezydenta dr. Korytowskiego, to muszę powiedzieć, że to tłumaczenie nie byłoby słuszne. Nie dając odpowiedzi na interpelację kierowałem się istotnie pewnym zamiarem oszczędzania, ale, Wysoka Izbo, nie chodziło mi tu o oszczędzanie Wiceprezydenta gal. kraj. Dyrekcji skarbowej, lecz jestem zdania, że byłoby się wyswiadczyło złą usługę właśnie tym funkcyjnaruszom, że względu na których p. interpelant podniósł wówczas grawaminę co do nieawansowania, przenoszenia lub dyscyplinarnego względem nich postępowania. Gdybym był wszystkie te szczegóły omówił całkiem dokładnie na posiedzeniu publicznem wówczas nie byłoby się mogło stać nic innego, jak, że byłbym musiał dla uzasadnienia danych wypadków zastosowania przepisów dyscyplinarnych lub pominięcia przy awansie, zakomunikować rozmaite rzeczy dla Wysokiej Izby nie interesujące, ale dla dotyczących funkcyjnaruszy przecież bardzo nieprzyjemne. Byłbym musiał powiedzieć niejedno, co — jak sądzę — w dobrze zrozumianym interesie danych funkcyjnaruszy lepiej, aby nie było wyciągane na widownię publiczną. Jedno czuję się jednak obowiązany powiedzieć. Wspomniany p. interpelant omawiając zasłże wypadki dyscyplinarne podniósł w szczególności oskarżenie, że komisya dyscyplinarna kraj. Dyrekcji skarbu we Lwowie wykonywa swój urząd nie w sposób słuszny lecz w sposób stronniczy.

Wysoka Izbo! W tej komisji dyscyplinarnej zasiadają przedstawiciele obu narodowości, a mogę powiedzieć, że zarzut ten uczyniony przedstawicielom obu narodowości znajdującym się w tej komisji, niezmierznie jest dotkliwy; to też wszyscy członkowie tej komisji wyrazili życzenie i zwrócili się do mnie z usilną prośbą, abym komisję dyscyplinarną wziął w obronę przed zarzutem stronniczego postępowania. Mowca z Galicji, który zabierał głos na wczorajszym posiedzeniu, przytoczył — a prawo to przysługiwało mu w zupełności — szereg poszczególnych wypadków, które miały wykazać, że funkcyjnarusze Administracji skarbowej nie przestrzegają w danych wypadkach przepisów ustawy. Polecę zbadać w sposób bezstronny wszystkie podniesione tutaj zażalenia. Zwracam się jednak na razie do wys. Izby z prośbą, aby pominąć na godne uwagi słowa: *audiatur et altera pars*, nie

chciała wytwarzać sobie w tej sprawie już teraz ostatecznego sądu. Zarzuty, o których mowa, będą przedmiotem dochodzenia i zbadania istotnego stanu rzeczy. Gdyby okazało się, iż zachodziły istotnie uchybienia przeciw przepisom, będę wiedział, co uczynić. Takich uchybień ani nie osłanian, ani nie pokrywam. Bez tych jednakże dokładnych dochodzeń i śledztwa, nie mogę przecież wydać wyroku. Chwilowo pozwałam sobie tylko nawiązać do tego tematu następujących kilka uwag: Z jednej strony, niektóre z tych wypadków, które wczoraj tutaj omawiano, są mi znane z poprzedniej mojej urzędowej działalności i były one już przedmiotem pewnych dochodzeń; w tej mierze zaś mogę powiedzieć, że wedle moich informacji przebieg ich nie był dokładnie taki, jak to przedstawiał wczoraj p. interpelant.

Chciałbym dalej zrobić ogólną uwagę, a szanowni panowie, z których niezawodnie wszyscy już częściej występowali z interpelacjami, nie wezmą mi za złe tej uwagi. Otóż mogę, o ile mi się zdaje, powiedzieć, iż dzieje się tak zazwyczaj, że pp. interpelanci przed wniesieniem swoich interpelacji nie starają się jak najtroskliwiej w drodze prywatnej zbadać spraw mających być przedmiotem interpelacji, lecz przyjmują dostarczane im informacje w dobrej wierze, wnosząc zażalenia i myślą sobie, że jeżeli one nie są prawdziwe, to zostaną zrektyfikowane urzędowymi dochodzeniami.

To doświadczenie zrobione przezemnie już wielokrotnie, zniewala mnie do prośby — a ostrze jej nie zwraca się bynajmniej przeciw żadnemu specjalnie z pp. interpelantów, ani też przeciw wczorajszemu mowcy — abyście panowie ze swoim ostatecznym sądem zechcieli wstrzymać się do czasu, gdy w mowie będąca sprawa zostanie zbadana. W każdym razie, zdaje mi się, to jedno dzisiaj mogę już powiedzieć, że wczorajszy mowca z Galicji był na fałszywej drodze łącząc zachodzące w pojedynczych wypadkach nadużycia lub uchybienia przeciw obowiązującym przepisom z osobą Wiceprezydenta krajowej Dyrekcji skarbowej dr. Korytowskiego i wypowiadając zapatrywanie, że ta wybitna osobistość galicyjskiej służby skarbowej nieposzanowanie ustawy i przepisów podniosła poniekąd do wyżyn tendencji!

Wysoka Izbo! Nie od niedawna, lecz od lat wielu znam tego znakomitego (*eminenten*) urzędnika. W czasie, gdyśmy byli kolegami w Ministerstwie skarbu, miałem sposobność poznać jego działalność i jego charakter. Z głębokiego ludzkiego przekonania mogę panów zapewnić: jest to rycerska natura (*chevalereske Natur*), osobistość wybitnie uzdolniona, a przytem odznaczająca się wybitną, żelazną gorliwością w wypełnianiu swoich obowiązków. Mogę także powiedzieć, że jest to osobistość o wielkiem zaparcu się, która nie wahałaby się także w razie potrzeby poświęcić swojego własnego „ja“, swoich własnych korzyści, swojego własnego powodzenia, gdyby chodziło o wypełnienie obowiązku urzędowego.

Mogę śmiało powiedzieć, że właśnie takie nieugięte wypełnianie obowiązków jest rzeczą, która bardzo gorzko przychodzi niejednemu urzędnikowi, a specjalnie urzędnikowi zatrudnionemu w tak wielce niepopularnej dziedzinie Administracji skarbowej. Można by sobie życie i służbę uczynić o wiele wygodniejszą, gdyby nie brało się wypełniania obowiązków, a zwłaszcza ścisłego wypełniania obowiązków za jedyną gwiazdę przewodnią urzędowej działalności.

Wreszcie omawiał p. poseł w swych wywodach, którymi się obecnie zajmuję, jeszcze przed kilku miesiącami daną przezemnie odpowiedź na interpelację w pewnej konkretnej sprawie dotyczącej się opodatkowania. Mówię tutaj i odpowiadam także nieco *in propria causa*, o tyle, że p. poseł wczoraj powiedział, że wolałby, gdyby ja w odpowiedzi na tę interpelację w sprawie opodatkowania, wystąpił otwarcie z jasnymi faktami, a nie, jak on się wyraził, z frazesami. Nie należę do tych, którzy w kwestyi, dającej się rzeczowo i jasno przedstawić, posługują się chętnie niejasnymi, tajemniczymi frazesami, muszę jednak to jedno powiedzieć: w takiej sprawie dotyczącej się opodatkowania, są panowie interpelanci w nieco wygodniejszym położeniu od mojego.

Szanowni panowie przypomną sobie zapewne, że przed kilku laty zapadła tutaj w wysokiej Izbie uchwała, — która weszła nawet później w skład odciośnej ustawy — a która powiada między innemi, że w sprawach dotyczących się opodatkowania, faszy, różne szczegóły i t. d. nie mogą być publikowane, i że przekroczenie tego obowiązku tajemności podlega nawet karze według ustawy karnej. Panowie z pewnością nie weźmiemy mi za złe, jeżeli stwierdzę, że panowie interpelanci — nie wiem czy tego sobie życzyć należy, ale w istocie tak się dzieje — nie kępują się często podobnymi względami. Jeżeli zaś przemawia się z tego oto miejsca, z którego ja mam zaszczyt przemawiać, to powinno się dbać o to, aby żadne postanowienia ustawy nie były w ten sposób omijane.

A jeżeli raz już zajmę takie stanowisko, że w razie, gdy który z szanownych panów wniesie interpelację, w jakiegokolwiek sprawie dotyczącej się opodatkowania z podaniem pozytywnych dat, bez względu na to, czy te pozytywne daty są prawdziwe lub nieprawdziwe — opierają się bowiem na prywatnej informacji — jeżeli powtarzam, nie mógłbym inaczej takiej sprawy omówić, jak na podstawie dostępnych mi operatów wymiaru podatkowego i musiałbym przedstawić wszystkie faktyczne szczegóły — wówczas sądzę, istniałaby ustawa tylko na papierze. W takim składzie rzeczy, potrzebowaliby jeno którykolwiek z szanownych panów uczynić jakikolwiek konkretny fakt opodatkowania, przedmiotem interpelacji, a bym był poniekąd zmuszony — postąpiwszy już raz w ten sposób, zawsze tak czynić, nie chcąc znów wywoływać przeciwnych zapatrywań. (Zywe potakiwania); wtedy stał-

13)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(„Ostatnie dni Pekinu“ przez Piotra Lotiego).

III.

(Ciąg dalszy).

Poselstwo francuskie.

Oto jesteśmy u tych bram, podwójnych, potrójnych, głębokich jak tunele, kręcących się w głębokości tych potężnych murów; nad kszdą z nich wznoszą się wieże, ze strzelnicami na pięć pięter z dziwnym daskami powykęcany, wieżenie bywałe, będące czemś kolosalnem i czarnem, sterczącem ponad czarnym wałem murów.

Kopyta naszych koni zagłębiają się coraz bardziej i nikną w pyłe barwy węgla, który tutaj oslepiający się staje, panując wszędzie, na ziemi i w powietrzu, pomimo drobnego deszczu i płatków śniegu, który nasze twarze bez przerwy sieczce.

I bez żadnego odgłosu, jak gdybyśmy maszerowali po wacie lub po futrach, przechodząc przez olbrzymie sklepienia, dostajemy się do krainy gruzów i popiołów....

Kilku odartych żebraków siedzi w zakątkach, drżąc z zimna pod błękitnymi łachmanami; kilka psów, pożeraczy trupów, jak te, które widzieliśmy dawniej w drodze — i oto wszystko. Cisza i pustka w tych murach tak samo, jak po za nimi. Nie prócz gruzów i ruin.

Kraj gruzów i popiołów, a przedewszystkiem kraj małych szarych cegieł, porzucanych wszędzie w niezliczonej ilości, na

miejscach, gdzie stały domy zniszczone lub na bruku tego, co dawniej było ulicą.

Pekin cały zbudowany był z tych szarych cegiełek — Pekin, miasto o małych, niskich domkach, zdobnych w koronki z rzeźbionego i złoczonego drzewa, miasto, które musiało w pył się obrócić pod gradem kul karabinowych.

Weszliśmy już zresztą do tego miasta przez część, nad którą najbardziej się znęcano: część tatarską, w której się mieściły europejskie poselstwa.

Długie proste ulice, jeszcze widoczne w tym labiryncie ruin bez końca, a przed nami wszystko czarne lub szare: do szarych zwalisk cegiełek przylgają się monotonna barwa niedawnej pożogi, pośpność popiołu i pośpność węgla.

Gnieniedzie te męczące cegiełki stają w poprzek drogi przeszkodą; — są to resztki barykady, przy której długo walczone.

O kilkaset metrów dalej wchodzimy w ulicę poselstwa, która przez kilka miesięcy z rządu zwracała na siebie pełną niepokoju uwagę całego świata.

Wszystko tam naturalnie spustoszone, ale flagi europejskie powiewają na wszystkich murach i nagle, wychodząc z opustoszałych uliczek, odnajdujemy tutaj ożywienie jak w Tientsin, nieustającą krętaninę oficerów i żołnierzy i zadziwiającą różnorodność mundurów.

Powiewająca na tle zimowego nieba francuska flaga znaczy wejście do tego, co było dawniej naszym domem poselstwa; dwa potwory z białego marmuru, jak tego wymaga etykieta chińska przed każdym pałacem, siedzą po dwóch stronach, a francuscy żołnierze strzegą wejścia do bramy — przez którą przechodzą w skupieniu przez pamięć na tyłu bohaterów, którzy jej bronili.

* * *

Zsiadamy nareszcie na ziemię zasypaną gruzami, na rodzaju wewnętrzznego placu, na którym wichura szaleje, koło kaplicy, u wejścia do ogródka, z którego drzew oblatują liście. Mury wokoło są tak podziurawione kulami, że wygląda to prawie na zabawkę: prawdziwy przetak. Tam dalej, na prawo, ten kopiec gruzów, to właściwy dom poselstwa francuskiego, zawałony w skutek wybuchu chińskiej miny. A po lewej stronie stoi dom kanclerza, gdzie się sechronili podczas oblężenia dzielni obrońcy tego miejsca, gdyż wydawał się im najmniej wystawiony na niebezpieczeństwo. Tam właśnie ofiarowano mi gościnność; dom nie jest zniszczony, ale wszystko w nim do góry nogami, jak po bitwie, a w pokoju, w którym mam nocować, murarze naprawiają ściany, które dopiero na wieczór będą gotowe.

A teraz prowadzą mnie, abym odbył pielgrzymkę do ogrodu, w którym drzewi, pochowani na pręde, pod gradem kul ci majtkowie, którzy padli na polu cwałów. Żadnej zieleności tutaj; szara ziemia, zdeptana nogami walczących, syпка z powodu posuchy i zimna. Drzewa bez liści, których gałęzie kule pozrywały. A nad tem wszystkim chmury nisko, niebo ponure i płatki ostrego śniegu, kłujące w twarz.

Trzeba odkryć głowę u wejścia do tego ogrodu, bo nie wiadomo na czym się kroki stawia. Mogiły, nie wątpliwe, że wkrótce będą pooddzielane i poznaczone, ale dotychczas było tego zrobić i nie jest się y idąc, nie depcze się po zmarłych, którzy zasłużyli na

lou, piał pow niei
szy)

anclerza, cudem prawie ocamieścili się bezładnie, syszczuplani dzień w dzień z rzeftających, żyjąc pod a śmierci.

— ale ta liczba, niestety! ejszyła — było tam sześć-

dziesięciu francuskich majtków i około dwudziestu austriackich, którzy dawali się zabić obok siebie z jednakowem męstwem. Do nich przyłączyło się kilku ochotników francuskich, którzy także brali udział w walce na barykadach lub na dachach i dwoje cudzoziemców, pan i pani Rosthorn z austriackiego poselstwa. Oficerami francuskimi dowodzącymi obroną, byli porucznik okrętowy Darcy i aspirant Herber, który spoczywa dzisiaj pod ziemią w ogrodzie, trafiony kulą w czoło.

Najstraszniejszą grozą tego oblężenia było to, że nie można było spodziewać się od oblegających żadnego miłosierdzia; jeżeli w braku pożywienia lub w ostatecznem wyczerpaniu, przyszło się poddać, była to śmierć i to śmierć pośród straszego wyrafinowania, aby przydłużyć cierpienia.

Żadnej także nadziei ucieczki; było się w samym środku ludnego miasta, obsaczonym w sieci niskich a podstępnych domków, rojących się od nieprzyjaciół, a żeby więzienie jeszcze srożej się przedstawiało, czuło się wokoło siebie zamurowany ze wszystkich stron kolosalny wał czarny Pekinu.

Było to w epoce upalnego lata chińskiego; najczęściej wypadło się bić, kiedy się umierało z pragnienia, kiedy pył oczy oslepiał, pod słońcem tak samo zabijającym jak kule, wśród nieustannej, zabójczej woni trupów.

A przecież kobieta także znajdowała się pomiędzy nimi, śliczna i młoda Austriaczka, której wypadłoby wręczyć jedną z najznaczących dekoracji francuskich. Sama jedna pośród tych męczących w ostatniej nędzy, zachowywała nieustanną swobodę umysłu; pielęgnowała rannych, własnymi rękami gotowała posiłek dla majtków, a potem szła wozie cegły i piasek na barykady, albo pełnić straż na dachu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

bym się, mimo ustawy i jej ducha, nakładającego na mnie obowiązek tajności, narzędziem naruszenia tej ustawy. (Bardzo słusznie).

Wczoraj odpowiadałem na interpelację kilku członków innych osób, chociaż w treści swej podobną — otóż proszę wysokiej Izby przyjąć zapewnienie, że, gdy podobne sprawy stają się przedmiotem interpelacji, to dokładam wszelkich starań, aby wedle najlepszych moich sił i po przeglądnięciu całego dostępnego mi operatu, wyrobić sobie o nich należyte zapatrywanie. To na podstawie autentycznych źródeł wyrobione zapatrywanie, przedkładam następnie wysokiej Izbie w odpowiedziach na interpelację, lecz proszę nie żądać odemnie tego, abym moich odpowiedzi na interpelację używał za środek do omijania ducha jednej z ustaw, uchwalonych przez tę wysoką Izbę.

Inny z szanownych wczorajszych mówców omawiał sprawę powolnego toku urzędowania i przewlekłego załatwiania rekursów. (Słuchajcie, słuchajcie). Mogę tylko szan. mówcę, uskarżającego się na powolne urzędowanie zapewnić, że się z nim zupełnie zgadzam. Spodziewam się, że owa data, wymieniona przez niego, odnosząca się do załatwiania rekursów w pewnym okręgu skarbowym, które to załatwienie z reguły nie ma trwać krócej niżeli dwa lata, otóż spodziewam się, że ta konkretna cyfra ulega wpływom poprzednio już przemienione omawianego zjawiska, że sprawy Zarządu skarbowego traktuje się u nas zazwyczaj drastyczniej i jaskrawiej od innych. Mam nadzieję, że owe dwa lata nie są regułą, lecz że się okaże, iż należą do względnie rzadkich wyjątków.

W każdym razie mówię bez ogródek: uważam za złe, gdy załatwianie rekursów trwa dłużej, niż trwać musi. Lecz idę jeszcze dalej: Uważam taki stan rzeczy za zły, nie tylko w interesie obojczych stron, których prawo do załatwienia ich spraw w najkrótszym czasie w zupełności uznaję, ale uważam go za zły także ze względu na interes słuźbowy: bo powolne załatwianie spraw nie szkodliwa, lecz powiększa czynności urzędu. Jeżeli się jakąś sprawę dwa albo trzy lata w różnych instancjach prowadzi, to zdarza się naturalnie, że w owym czasie, w jakim urząd się tą sprawą zajmuje, obojczy koncept i aprobat zapomnieli już dawno o jej przebiegu, a może także zajęli taki wypadek, że zmienia się skład personalny danego urzędu, a znający dokładnie tę sprawę, zostaje przeniesiony, jego zaś następcy musi się z nią na nowo zapoznawać. Tak, że w skutek tego następuje zwłoka w toku urzędowania, która zarazem staje się przyczyną mnożenia się spraw. Jest to zjawisko, którego ja nie pochwalam i nad którym zawsze ubolewam. Moi panowie! Chciałbym się tutaj zupełnie jasno wyrazić — i bardzo się dobrze składa, że urzędnicy dowiedzą się o tem ze stenograficznych protokołów: niemożę znieść niepotrzebnie powolnego toku spraw i nienawidzę zaległości opóźniających przeciętny czas, potrzebny do załatwienia sprawy; mogę nadto powiedzieć panom, że nie lubię wprost takiej formy czynności urzędowych, która załatwia kawałek, a nie sprawę. Mam tu na myśli zbyteczne, tymczasowe załatwienia (bardzo słusznie!), wstrzymujące tylko sprawę i zapewniam panów, że, jeżeli chodzi o powołanie kogoś z personalu słuźbowego na stanowisko kierownika urzędu, to przeprowadzam bardzo sumienne wywiady, czy w urzędowaniu takiego, ubiegającego się o to miejsce, nie okazuje się skłonność do załatwiania w ten sposób kawałków, że sama sprawa pozostaje przy tem niezafatwioną.

Gdy więc tego rodzaju zarzuty przewlekania spraw bywają podnoszone, to mogę zupełnie śmiało oświadczyć, że takie przewlekania i mnie nie są mile. Sprzeciwiam się gdzie tylko mogę podobnemu sposobowi urzędowania.

Szanowni Panowie nie poczytają mi jednak za złe, jeżeli z drugiej strony wezmę podwładnych mi urzędników fachowych w opiekę tam, gdzie ich w opiekę wziąć powinienem i muszę.

Proszę być sprawiedliwym i niezapominać, że nasze ustawodawstwo, a przede wszystkim niektóre ważne gałęzie bezpośredniego opodatkowania, ukształtowały się od lat kilku w ten sposób, iż załatwianie, zwłaszcza bardzo szybkie załatwianie rekursów i odwołań nie jest zawieszem wyłącznie od dobrej woli i pilności naszych urzędników. Panowie wiecie, co mam na myśli: oto odwoływania się n. p. przy ogólnym podatku zarobkowym i podatku osobisto-dochodowym krąży od komisji do komisji i wymagają ponownego zaopiniowania ze strony komisji pierwszej instancji. Należy mieć także na uwadze, że komisje te nie urzędują stale: to też w tych sprawach nie ma się zawsze do rozporządzenia całorocznego okresu czasu dla załatwienia rekursów a z natury rzeczy wynika, że tutaj odwołania mogą być załatwione faktycznie dopiero w pewnym nieco dłuższym okresie.

Dep. Noske poruszył między innemi sprawę kaucyj słuźbowych, a przytoczywszy statystyczne daty z innego państwa, przemawiał gorąco za zniesieniem tychże kaucyj. Pozwalam sobie zawiadomić Wys. Izbę, że przedmiotem tym zajmuje się gorliwie od pewnego czasu także Ministerstwo skarbu, a niedawno zarządziłem w tej sprawie szczegółowe dochodzenia, których wynik może zainteresować Wys. Izbę. Otóż w Austrii wynosi ogólna suma przypisanych kaucyj słuźbowych okragło 32 milionów koron, z czego około 25 milionów złożonych jest w papierach państwowych, 6 milionów w gotówce, reszta zaś składa się częścią z innych papierów wartościowych, częścią z hipotek. Chociaż sprawą zniesienia kaucyj słuźbowych zajmujemy się obecnie gorliwie, to przecież na razie nie da się jeszcze powiedzieć ostatniego słowa w tej kwestyi, wymagającej bacznej uwagi. A jeżeli w obecnej chwili radnym, bez przesadzania o samej sprawie, coś tutaj powiedzieć, to pragnę przede wszystkim wyrazić moje prywatne zapatrywanie, iż wygląd na bezpieczeństwo państwowych pretensyj mógłby być może dostatecznie zawarowany i bez formy kaucyj słuźbowych. Proszę jednakże zwrócić na to uwagę, że uboczne następstwa, wynikające z obowiązku składania kaucyj nie są dla urzędników tak znowu wyłącznie niekorzystne jak zazwyczaj przypuszczają. Słyszysz się często, że urzędnik zniewolony do dostarczenia kaucyj, musi się zadłużać. Istotnie tak często bywa. Dalej mówią, iż musi płacić procenta. I to prawda; jednakże otrzymuje je napowrót. Składa on n. p. papiery wartościowe, a te przecież procentują się; również od kaucyj złożonej gotówką otrzymuje 4 pre. (Głosy: „On musi więcej płacić!“). Zupełną jest prawdą, że musi często więcej płacić, jednakże nie zawsze. Z tego co więcej płaci, zwraca mu część jakąś samo Państwo w formie bezprocentowych na pensję zaliczek, a gdy on za część kaucyj słuźbowych płaci więcej niż 4 pre., a za część otrzymuje bezprocentową zaliczkę na płacę, to w całości procent jaki płaci nie jest większy od tego, jaki sam pobiera.

Jeszcze jedno, a chcę to powiedzieć nie jako Minister skarbu, który ze swojego urzędowego stanowiska przykładą wagę do utrzymania nadal kaucyj, lecz jako ekonomista narodowy. Pojmuję to, że składanie kaucyj słuźbowych jest dla młodych urzędników bardzo ciężkim i niewygodnym obowiązkiem. Lecz jeżeli urzędnik u schyłku swojego żywota, znajduje się w posiadaniu kaucyj słuźbowych i jeżeli ta kaucya, którą można uważać poniekąd za przymusową oszczędność dostanie się jego wdowie i dzieciom, nie jest to bynajmniej rzeczą zasługującą na lekceważenie. Kaucya słuźbowa ma mimowoli poniekąd podobne znaczenie, jak — dajmy na to — nabywanie książeczki oszczędności, lub, co jeszcze jest trafniejszym, zabezpieczenie na życie zawarte przez odnośnego urzędnika na rzecz pozostałej po nim rodziny. Przez szereg lat ponosi on wprawdzie ciężar tego zabezpieczenia, jednakże, chociaż stanowi ono niekiedy mały tylko kapitał jest dla jego rodziny cennym przyczynkiem do utrzymania. Proszę tego, com powiedział, nie tłumaczyć sobie w ten sposób, jakobym był pełnym uprzedzeń przeciwnikiem zniesienia kaucyj słuźbowych, a powtarzam, iż cała sprawa jest we właściwych władzach centralnych przedmiotem bacznej uwagi i mam nadzieję, że w niedalekim czasie będzie mogła być ostatecznie załatwioną.

Ten sam szanowny poseł, który poruszył wczoraj sprawę kaucyj słuźbowych, wypowiedział z naciskiem kilka życzeń, które nie tyle odnoszą się do technicznych szczegółów Administracji skarbowej, jak raczej do innego, działu ogólnego Zarządu skarbowego. Zalecał on tutaj przede wszystkim lepsze uposażenie urzędników urzędu podatkowego, oraz wdów i pensjonistów, którzy traktowani są jeszcze wedle dawniejszych, mniej korzystnych postanowień. Do tej kategorii życzeń, należy także życzenie wypowiedziane przez tego p. posła, który pierwszy wczoraj przemawiając domagał się o ile możności spiesznej i jak najbardziej wydajnej sanacji finansów krajowych. Co się dotyczy tego ostatniego przedmiotu, to wiem bardzo dobrze, że na tem polu znajduje się jeszcze niespełnionych wiele wielkich, prawionych życzeń. Atoli mogę, jak mi się zdaje o obecnym właśnie Rządzie to powiedzieć, że na tem polu, które od dawna już jest przedmiotem ważnych życzeń, uczynił on doniosły krok, mianowicie przez utworzenie ustawy o podwyższeniu podatku od wódki, a to w celu sanacji finansów krajowych.

Przy tej sposobności przytoczę krótki szczegół, który niezawodnie zainteresuje panów: W roku ubiegłym 1901 wynik finansowy z bezpośrednich podatków osobistych był taki, iż dzięki im przekroczył się pewne *minimum*, jakie mają otrzymać fundusze krajowe, *minimum* trzech milionów złr., czyli sześciu milionów koron, a prawdopodobnie i w bieżącym także roku będzie mogła być

wypłaconą na rzecz funduszy krajowych dalsza suma w wysokości mniej więcej trzech milionów koron. (Dep. Glöckner: A co będzie z gminami i powiatami? W jaki sposób pokryją one ten ubytek?).

Głos, jaki się odezwał, sprowadza mnie na inne pole niespełnionych jeszcze dezyderatów. Powiedziałem poprzednio: wszystkie te co do nowych wydatków życzenia, roją się niby zakłęte duchy około administracji skarbowej. Poseł, który poruszył tę kwestję, zalecał Rządowi spełnienie różnych życzeń, przede wszystkim lepsze uposażenie urzędników władz podatkowych, oraz wdów i pensjonistów, nadmienając przy tem, iż bardzo to nieładnie, iż Rząd gotów jest uwzględnić te życzenia tylko w związku z przysporzeniem nowych źródeł dochodu.

Pozwolę sobie odpowiedzieć na to kilka słowy. Co się tyczy przede wszystkim kwestyi lepszego uposażenia urzędników władz podatkowych, to muszę nadmienić, iż wiadomo nam bardzo dobrze, że tutaj niejedno jest jeszcze do zrobienia. Mianowicie wielka liczba praktykantów urzędu podatkowego i małe ich uposażenie jest czemś, co wydaje mi się bardzo niemiłym. Robimy zresztą co roku to, na co pozwalają nam nasze środki budżetowe; w lepszym roku nieco więcej, w złym roku nieco mniej. Gdybyście zechcieli panowie zbadać preliminarze państwowe, nie znaleźlibyście prawdopodobnie ani jednego roku, w którymby w miarę możności budżetowej nie posunięto się naprzód na tem polu o kilka linii. Co się mnie tyczy, powiem otwarcie, że przyspieszyłbym tu chętnie kroku, gdyby to tylko było możliwem.

Co się tyczy owego związku wydatków z wyszukaniem nowych źródeł dochodu, to muszę przyznać słusność szanownemu preopinantowi, że Rząd nie zawsze, gdy ma spełnić kosztowne dezyderata, musi w związku z nimi domagać się nowych podatków; owszem zachodzą tak szcześliwe sytuacje, iż nie jest to potrzebnem, nie jest odpowiedniem, nie jest to wreszcie na miejscu. Coś podobnego wtedy zachodzi, gdy ogólne stosunki ekonomiczne wytwarzają tego rodzaju naturalne podwyższenie dochodów, że obok tych postulatów, które wstawione zostały do budżetu jako nieodzowne konieczne, mogą znaleźć miejsce jeszcze nowe postulaty. Podobna wszakże sytuacja nie zachodzi co roku, a z ubolewaniem muszę stwierdzić, że właśnie obecnie znajdujemy się w okresie, w którym w skutek znanej depresji ekonomicznej, jaka ciąży na nas, naturalny wzrost dochodów nie jest tak równomiernym, jak w latach poprzednich. Obecnie zaś właśnie, gdy musimy się liczyć z niezwykle powolnym naturalnym wzrostem dochodów, liczba postulatów, domagających się spełnienia, jest ogromna.

P. poseł nadmieniał, iż w tak olbrzymim budżecie, w budżecie miliardów, powinno znaleźć się miejsce dla takiej drobnostki. Otóż rzecz tak się przedstawia: Każde z tych życzeń jest samo dla siebie drobnostką, lecz niestety tych drobnostek jest mnóstwo, a gdyby przyszło rozstrzygać, która z nich ma mieć pierwszeństwo, nie wiem doprawdy, czyby wys. Izba oświadczyła się jednogłośnie za pierwszeństwem tej lub owej drobnostki.

Przytoczę tutaj tylko niektóre z tych drobnostek — wliczyłem te sprawy w motywach do podatku od kart kolejowych. — I tak, mamy myta, których zniesienie pożądanem jest bardzo gorąco, dalekie polepszenie pensyj wdów z dawniejszych czasów, następnie podwyższenie pensyj tych funkcyjaryuszów państwowych, którzy zostali spensjonowani wedle dawniejszych niekorzystnych norm poborowych i pensyjnych.

Do tej kategorii życzeń należy jeszcze szereg innych n. p. polepszenie plac pensjonowanych wedle dawniejszych niekorzystnych przepisów żandarmów i sług żandarmskich, strażników skarbowych, itd. (głosy: woźnych Izby dep.), i tych także wreszcie dyurnistów, co do których drobnostka nie jest bynajmniej tak drobna, przedstawia bowiem dość znaczną cyfrę milionów. Jeżeli zsumuje się te drobnostki, co do których nie ma wątpliwości, że ich nieodzowną doniosłość a poniekąd konieczność, uznaje jednomyślnie szanowna Izba, otrzyma się wcale poważną cyfrę, a także poważną ogólną sumę. Jest rzeczą więc niemożliwą pomieścić wszystkie te drobnostki w budżecie. Zechciejcie Panowie przypatrzeć się tylko budżetowi. Pozwólcie jednak jeszcze na małą uwagę: Zdarza się często, że na Ministra skarbu — nie wchodzę w to czy słusznie lub nie — składana bywa odpowiedzialność, jeżeli budżet nie jest dość dobrym i niewygląda dość ładnie. Jest to rysem charakterystycznym naszych stosunków obecnej doby, że nie wiele tylko dało się słyszeć ujemnych głosów o naszym budżecie, a o ile mi się zdaje, tylko w toku ogólnej dyskusji nad budżetem zarzucono, iż w nim znajdują się wcale nieładne pozycje n. p. zysk z monety w sumie 16 i pół miliona koron, który nie powinien być wstawiony na bieżące cele, lub pozycja na rentę umorzenia. I ja także jestem tego zdania, że te dwie pozycje nie są ładne i mnie także niepodoba się bynaj-

mniej wstawienie zysku z monety na bieżące cele a ze względu na to, że wedle mojego przekonania, Państwo, które posiada znaczne długi, powinno coś uczynić dla ich umorzenia, wolałbym, gdybyśmy nie byli wstawili całego zapotrzebowania na rentę amortyzacyjną. W ciągu późniejszych jednak obrad usłyszałem bardzo mało zarzutów, a zdaje mi się, zadowolę się temu, że Panowie ożywieni poczuciem sprawiedliwości zrozumieście, że w tych sprawach nie tyle zawniła osobistość stojąca na czele urzędu skarbowego, jak raczej ogólne chwilowe stosunki. Niejakim ukłoniem może być dla nas okoliczność, że w niektórych państwach zagranicznych, znacznie w ogóle od nas bogatszych, budżety nie wykazywały nie tylko jakichś wydatniejszych pozycji dochodu, lecz owszem wcale nieprzystońnię a tu i ówdzie dość wielkie niedobory. To jednak muszę powiedzieć otwarcie: do budżetu, który ma ten „błąd w piękności“, iż na pokrycie wydatków potrzebny jest zysk z monety i renta amortyzacyjna, nie można wstawiać jeszcze szeregu nagłych pozycji bez wynalezienia dla tych zwiększonych wydatków odpowiednich źródeł pokrycia. Wczoraj wprawdzie zwrócono moją uwagę, iż w takim wielkim budżecie powinno przecież znaleźć się jeszcze miejsce i dla tych także wydatków. Zdaje mi się Panowie, iż przysłówie o przelewającej się z pełnego garnka wodzie po dolaniu do niego kilku kropel, odnosi się nie tylko do małego, lecz i do wielkiego garnka. Gdy wielki garnek nie jest jeszcze pełnym, można coś do niego jeszcze dolać, gdy jednak jest już napelniony, a całość naszego budżetu wykazuje, iż jest już nadmiarem pełnym, — wówczas drobna nawet ilość dolanej wody, staje się powodem przelania.

Recepta, aby te lub owe wydatki usunąć z budżetu, a pozostawione ograniczyć, jest czemś, co w praktyce bardzo mało ma widoków urzeczywistnienia. Ci panowie, którzy od dłuższego już czasu zasiadają w tej Izbie, przypominają sobie może ową sławną komisję oszczędnościową, złożoną przed dziesięcioma laty, w celu usunięcia z preliminarza państwowego zbytecznych wydatków i zrobienia miejsca dla nowych. Komisja ta obradowała całymi latami. Rezultat jej był jednak minimalnym i musiał być takim. Urzędy centralne i dawniej także nie zwykły były domagać się bardzo wielu rzeczy uznanych za zbyteczne, a każdy z nich ograniczał się i musiał się ograniczać pod naciskiem konieczności, domagając się tego tylko, co było nieodzownem i nagłem. Jasne jest, że w miarę zwiększania się liczby ludności, w miarę rozszerzenia się administracji, musi w każdym urzędzie centralnym zwiększać się stopniowo cyfra wydatków, a mnóstwo jest takich pozycji, które kryją w sobie zarodek dalszego wzrastania. Jeśli n. p. zostaje utworzony nowy zakład naukowy, n. p. jakaś szkoła średnia, bywa ona otwierana klasami, a w budżecie, w który wstawiono wydatek otwarcia pierwszej klasy, tem samem zdecydowano, że przez najbliższych siedm lat musi następować podwyższenie wydatków w miarę, jak zostaje otwarta druga, trzecia, czwarta, piąta klasa i t. d.

Również znajdziecie Panowie bardzo często w budżecie naszym urządzenie, że z jakiegokolwiek podwyższenia wydatków w tym budżecie, w którym ono po raz pierwszy się pojawia, wstawiony bywa nie cały wydatek roczny, lecz tylko t. zw. tangent, mianowicie półroczna lub kwartalna. Gdzie to ma miejsce, jużście panowie znowu sprawili, że dotyczący wydział administracyjny z tego tytułu będzie musiał w najbliższym roku wystąpić ze zwiększonym zapotrzebowaniem. Tym szanownym panom, którzy pragną stworzyć miejsce dla nowych wydatków przez poczynienie oszczędności w wydatkach dawnych, życzyłbym z mej strony tylko, aby w czasie, gdy się zestawia budżet na rok następny, byli raz przy tem i przypatrzeli się, jak się te rzeczy odbywają. Wydatki, które w zakresie pewnego wydziału już raz w starym budżecie się znajdują, są — mógłbym powiedzieć — skitowane z sobą najlepszym portlandzkim cementem. Cośkolwiek z tego wyrzucić, byłoby po prostu rzeczą niemożliwą. Cyframi, co do których wogóle można na seryo dyskutować, nie są przeto cyfry tylu a tylu milionów, czy też przechodząca miliard cyfra całego budżetu. Lecz prawie wyłącznie tylko wzrost dochodów w porównaniu z rokiem poprzednim. To zaś jest cyfra skromna, przeciętnie jakich 20 milionów koron, które przy normalnym, naturalnym wzroście dochodów, przypadają właściwym gałęziom administracyjnym; pomijam wydatki *brutto* lub wydatki administracyjne dla ekonomicznych gałęzi produkcyjnych. O tę to stosunkowo małą sumę chodzi zawsze, o jej rozłożenie. Mogę panów zapewnić, i to leży w naturze rzeczy, że żądania, aby z tej małej kwoty coś otrzymać, przewyższają wielokrotnie kwotę, która jest do rozporządzenia. Wśród takich okoliczności proszę nie poczytywać mi tego za fiskalizm, lecz są to otwarte, uczciwe słowa człowieka, który wie, co jest możliwe a co niemożliwe, i który o sobie ani może ani nie chce twierdzić,

że wynalazł kwadraturę koła, gdy mówię: na znaczne nowe wydatki w takim, jak obecnie, czasie nie mam środków, jeżeli o te środki nie postarano się za pomocą uchwały Wysokiej Izby posłów. Jeżeli zatem szanowny p. poseł w tym związku wczoraj użył słów: są cele, dla których środki znaleźć się muszą, wówczas podkreśliłem te słowa; proszę jednak słów tych nie zwracać pod adresem Ministra skarbu, który tylko administruje dochodami, jakie są do rozporządzenia i pośredniczy co do nich, lecz jeżeli jest cel tak konieczny potrzebny, iż dla niego środki znaleźć się muszą, a innych funduszy na to nie ma, wówczas proszę słowa te zwrócić pod adresem wysokiej Izby.

Z mego stanowiska muszę powiedzieć, że mnie oświadczenie każdego z wspomnianych celów leży bardzo na sercu, — tak zniesienie myt, które z pewnością dawno już byłoby chętnie widział — jak podwyższenie istotnie częstokroć niedostatecznych poborów wdów i pensjonistów. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie będę mógł zatrudnić wysoką Izbę przedłożeniem, tyczącem się tego przedmiotu. Również leży mi na sercu poprawa bytu dyurnistów.

Proszę wysokiej Izby, aby także w tym dniu, w którym wysoka Izba nie tylko formalnie, lecz także merytorycznie będzie miała do głoszenia w tej sprawie, zechciała być dla niej łaskawą i przychylną w sposób wyżej nadmieniony. *(Żywe oklaski).*

Rada Państwa.

(Posiedzenie Izby panów w d. 12 b. m.)

Na sobotnim posiedzeniu Izby panów, prezydent ks. Windisch Graetz poświęcił przedewszystkiem żałobne wspomnienie członkowi Izby s. p. ks. kardynałowi Missii.

Następnie zawiadomił o pismach p. Prezydenta Ministrów, zapraszających do wybrania członków Delegacji kwotowej i Delegacji wspólnych z Ioną Izby panów.

P. Gorayski złożył mandat do komisji budżetowej.

Nastąpiły wybory. Z Polaków wybrani: do Delegacji wspólnych na członków: dr. Madeyski i Filip Zaleski, na zastępcę ksiądz Andrzej Lubomirski.

Do komisji budżetowej dr. Madeyski. Na tem zakończono posiedzenie.

Na posiedzeniu tem złożył ślubowanie radca Dworu dr. Stanisław Smolka, który po raz pierwszy był na posiedzeniu Izby panów obecny.

Koło polskie.

Na wstępie sobotniego posiedzenia Koła poruszył pos. Doboszyński kwestję stanowiska Koła w obec ustawy o popieraniu przemysłu. Mowca żąda, ażeby polscy członkowie komisji dla popierania przemysłu podnieśli w tej komisji wniosek p. Romanowicza, odrzucony przez podkomitet, a mianowicie, by ulgi i subwencje, udzielane nowo powstającym przedsiębiorstwom przemysłowym nie tylko wtedy były przyznawane przez państwo, gdy chodzi o gałąź przemysłu dotychczas w państwie nieistniejącego, lecz i wtedy, gdy owa gałąź przemysłu w danym królestwie lub kraju dotychczas nie istniała. Gdyby ten wniosek w komisji upadł, żąda mowca, aby Koło ze swojej strony postawiło go w pełnej Izbie, gdyż inaczej nie miałaby ta ustawa dla Galicji żadnego znaczenia.

W dyskusji zabierali głos pos. Piepes-Poratyński, Pastor, Grek, Rappaport i Czajkowski. Treść dyskusji uznano za poufną. Sprawę poruczone komisji parlamentarnej.

Pos. Grek przedstawia prośbę gminy Jarosławia, by dawniejszy kościół św. Anny, użyty obecnie na magazyn, zamieniono znowu na kościół.

Koło uchwaliło, by gmina Jarosław wniosła do Delegacji wspólnych podanie, a członkowie polscy Delegacji najusilniej podanie to poparą.

Pos. Gniewosz przedstawił zażalenie obywateli m. Rzeszowa w sprawach podatku osobisto-dochodowego i niezabatowania rekursów.

Przystąpiono do dyskusji nad etatem Ministerstwa kolejowego.

Długa dyskusja wywiązała się nad sprawą taryfy kolejowej. Przewodniczący przerwał jednak tę rozprawę i Koło przeszło do samego etatu kolejowego.

Pos. Piepes-Poratyński przedłożył treść przemówienia, które zamierza wygłosić w Izbie. Mowca podniósł, że organizacja Ministerstwa kolejowego jest nadto skomplikowaną i ociężałą. Krytykował dalej służbę statystyczną i brak wagonów; wykazywał, że dochody kolei państwowej w Galicji, która ma około 25 pr. wszystkich linii, nie odbiegają bardzo od przeciętnych

dochodów wszystkich kolei państwowych. Koło zastrzeż się powinno przeciw wszelkim zapędom w dążnościach do podwyższenia taryf kolejowych. Podwyższenie taryf znaczyłoby to, że dzisiejsza generacja płaciłaby za dawniejsze zobowiązania państwa. Galicja wywozi tylko surowe produkty, a podwyższenie taryf najbardziej by ją dotknęło.

Pos. Stwiertnia omawiał stosunek generalnej inspekcji do ministerstwa kolejowego. Poruszył także sprawę ewentualnego utworzenia osobnej gen. dyrekcji dla Galicji. Język polski urzędowy jest ze względu na służbowych konieczny. Niższy personel nie włada dostatecznie językiem niemieckim, więc nie może dokładnie wykonywać poleceń. Mowca krytykował dalej niewłaściwe oszczędności, domagał się polepszenia bytu personelu kolejowego, oraz obniżenia cen jazdy dla urzędników autonomicznych, nauczycieli ludowych i księży.

Pos. Struszkiewicz omawiał możliwość opalania lokomotyw za pomocą odpadków ropy naftowej.

Pos. Czajkowski zastrzegł się przeciw redukcji urzędników kolejowych w Galicji.

Pos. Danielak oświadczył, że zamierza zabrać w Izbie głos i chce wykazać przedłożenie pracę personelu kolejowego, wskutek czego powstało wielkie rozgoryczenie, tak, iż wybuchnąć może strejk.

Pos. Jabłoniski domagał się przyspieszenia budowy kolei Dębica-Jasło i Jasło-Zimigród-Konieczna.

Przemawiali jeszcze pos. Starzyński, który zastrzegł dla parlamentu wpływ na politykę taryfową, pos. Potoczek, który wytykał brak wagonów, X. Pastor, oraz pos. Górski, który zwracał uwagę, że wstawiono w budżet na wynalazki tylko 5000 kor., zaś dla prasy 200.000 kor. Niektóre sprawy przechodzą przez dwa lub trzy biura. Przy Namiestnictwie we Lwowie należy ustanowić referenta kolejowego.

Pos. Wilk domagał się wprowadzenia IV. kl. na kolejach państwowych.

Pos. Rotter omawiał taryfy różniczkowe od węgla.

Pos. Kolischer omawiał sprawę upaństwowienia kolei północnej. Upaństwowienie to nastąpić musi do r. 1904. Dochód tej kolei do r. 1912 będzie z powodu budowy kanałów tak niestosunkowo wielkim, że skaptalizowanie tego dochodu przy wywłaszczeniu po r. 1912 będzie wprost nierozsądnym.

Uchwalono rezolucję, wzywającą zarząd kolejowy, aby czynił próby z opalaniem lokomotyw za pomocą odpadków naftowych.

† Ferdynand Horanszky

węgierski minister handlu.

W sobotę, dnia 19 b. m. o godzinie 9 wieczorem zmarł w Budapeszcie po kilkudniowej zaledwie chorobie minister handlu Ferdynand Horanszky, jeden z najwybitniejszych polityków węgierskich obecnej doby, były prezydent stronnictwa narodowego. — W gabinecie zasiadał niespełna sześć tygodni a wszedł do niego po ustąpieniu ministra handlu Hegedusa. Nominację jego powitała cała prasa węgierska z żywym zadowoleniem widząc w nim męża, który w okresie ważnych rokowań handlowo-politycznych z Austrią potrafił sprostać trudnym swoim obowiązkom.

Ferdynand Horanszky urodził się w roku 1838 w Erlau. Po ukończeniu studiów prawniczych poświęcił się początkowo karierze sądowej, następnie otworzył kancelaryę adwokacką w mieście Szolnok, które w uznaniu jego zasług około rozwoju miasta, wybrało go posem do sejmiku i delegatem na katolicki autonomiczny kongres. Od roku 1881 do 1892 posłował z okręgu ostrzychomskiego, a od roku 1892 do ostatnich czasów z okręgu spiskiego. Zmarły, który wielkie położył zasługi około rozwoju stronnictwa katolickiego na Węgrzech był członkiem krajowej centralnej komisji funduszy i stypendyów katolickich, doktorem honorowym Uniwersytetu budapeszteńskiego i t. d. On to był autorem pamiętnej ustawy wydanej z okazji tysięcznej rocznicy istnienia państwa węgierskiego.

Śmierć Horanszkyego — jak donoszą z Budapesztu — może przysporzyć rządowi węgierskiemu wiele kłopotów z wynalezieniem odpowiedniego po nim następcy. Ze względu na odbywające się właśnie rokowania z Austrią, węgierski minister handlu miał odegrać ważną rolę. Jak wiadomo w tym tygodniu mieli węgierscy ministrowie przybyć do Wiednia, aby ze swymi austriackimi kolegami prowadzić w dalszym ciągu wspólne obrady nad autonomiczną taryfą celną. — W węgierskich politycznych kołach utrzymują, iż właśnie ze względu na to, że rokowania między obu Rządami są już prawie ukończone, prezydent gabinetu p. Szell obej-

mie prowizorycznie kierownictwo ministerstwa handlu. W przyszłości więc p. Szell, który dotychczas sam prowadził te rokowania, będzie występował w podwójnej roli, jako prezydent gabinetu i jako minister handlu.

W ciągu dnia wczorajszego i dzisiaj rano otrzymaliśmy następujące depeche:

Budapeszt, 21 kwietnia. W sobotę od południa oczekiwano każdej chwili katastrofy, a życie chorego utrzymywano jeszcze sztucznie za pomocą wstrzykiwań eteru. Około godziny 7-mej wieczorem przybył do łóża chorego przyjaciół jego arcybiskup dr. Samassa i udzielił mu ostatniego pomazania. Horanszky aż do ostatniej chwili był zupełnie przytomny.

Prezydent ministrów Szell od godziny 8 wieczorem aż do ostatniej chwili był przy łóżu umierającego, a po zgonie zawiadomił o tem Najj. Pana.

Bezpośrednio po zgonie Horanszky'ego złożyli minister Szell i gen. Fejervary kondolencję rodzinie.

Budapeszt, 21 kwietnia. Najj. Pan wystosował do posła na sejm węgierski Ludwika Horanszkyego, syna zmarłego ministra następujący telegram: „Niespodziewany zgon pańskiego ojca ciężko Mnie zasmucił. Wraz z całym krajem boleję nad stratą tego wielkiego patrioty. Zmarł u wstępu swojej pracy, po której ja i kraj tyle spodziewaliśmy się. Przyjmij pan wraz z rodziną wyrazy serdecznego współczucia“.

Poseł Horanszky wystosował natychmiast do Najj. Pana telegram, w którym imieniem swoim i rodziny dziękuje w gorących słowach za przysłane mu przez Monarchę wyrazy współczucia.

Wiedeń, 21 kwietnia. Prezydent gabinetu dr. Koerber i wspólny Minister skarbu dr. Kallay, wyjeżdżają dziś do Budapesztu, aby wziąć udział w pogrzebie Horanszky'ego.

Budapeszt, 21 kwietnia. Z powodu zgonu ministra Horanszkyego nadeszły liczne pisma i telegramy kondolencyjne. Między innymi przesłali kondolencję P. Prezydent Ministrów dr. Koerber i inni członkowie gabinetu. Na pogrzebie będzie węgierski marszałek dworu hr. Apponyi reprezentował Najj. Pana.

Aresztowania w Warszawie.

Piszą z Warszawy do *Dziennika Północnego*: W nocy z 16 na 17 b. r. dokonano w mieście kilku aresztowań i odbyto mnóstwo rewizji. Przy robocie tej czynną była nie żandarmeria, tylko t. zw. „Ochrańa“.

Tym razem rzecz tyczyła się wyłącznie osób z inteligencji żydowskiej.

Aresztowano między innymi młodogo Kraushaara (syna Aleksandra, literata, adwokata i znanego a cenionego autora wielu studiów historycznych i t. d.), u ojca zaś jego zrobiono ścisłą rewizję. Rewizye, równie ścisłe i drobnostkowe, odbyły się u adwokatów Ettingera, Kirsztota, Jasnowskiego i wielu innych, o których niepodobna się dowiedzieć.

Jasnowski pomimo polskiego brzmienia nazwiska, jest żydem, a ponieważ uchodził za przywódcę syonistów warszawskich, których zastęp jest bardzo znaczny, stąd domysł, że rewizye miały na celu wykrycie tajnych dokumentów związku syonistów, jako podejrzanego o szerokie, daleko idące, a niejasno określone zamiary.

Jak zawsze, tak i w tym wypadku, właśnie z powodu, że prasa o całym zajściu milczała jest zmuszona, roją się różnorodne plotki i przypuszczenia, niekiedy graniczące wprost z absurdem. Do takich n. p. zaliczyć bezsensowną pogłoskę, że aresztowania te i rewizye mają związek z zamordowaniem ministra spraw wewnętrznych Sipiagina.

Faktem jest tylko, że było kilka aresztowań i znaczna ilość rewizji.

Zamordowanie ross. min. Sipiagina.

Do dzienników berlińskich donoszą, że śledztwo przeciw mordercy Sipiagina, które prowadzi prokurator dla szczególnie ważnych spraw napotyka na wielkie trudności. Sprawca zamachu, który w pierwszej chwili zeznał, że nazywa się Bolszanow i że wydalony został wraz z wielu innymi za ostatnie zaburzenia studenckie, bez prawa przyjęcia na jakikolwiek inny Uniwersytet w państwie rosyjskiem, obecnie odwołuje to wszystko i wzbrania się w ogóle wymienić swoje właściwe nazwisko. Nikt nie wie dotychczas, skąd on przybył do Petersburga oraz gdzie tam mieszkał.

Policya ma być podobno przekonana, iż zbrodnia została spełniona z polecenia jakiejś partii rewolucyjnej. Przy ministrze, który od pewnego czasu otrzymywał listy z pogroźkami, pełnił służbę lokaj tajny agent

policyjny, ale i ten nie zdołał zapobiedz zamachowi.

Złoczyńca miał na sobie uniform adjutanta, ale wojskowy byłby zaraz poznął, że to chwilowe przebranie. Stał on w westybulu tyłem zwrócony do tajnych agentów policyi około 8 minut. — Gdy powóz Sipiagina zajechał, nie zdradził się z pośpiechem. Pozwolił ministrowi przejść koło siebie, dopiero gdy na schodach zwrócił ktoś uwagę Sipiagina na adjutanta i gdy minister podszedł ku niemu, złoczyńca obrócił się szybko i podał list.

Sipiagin przed otwarciem listu chciał widocznie zapytać się o coś, ale w tej chwili padł strzał, po którym nastąpiły jeszcze trzy. Przy trzecim strzale przyskoczył na ratunek, służący, który został raniony. Wszyscy pospieszyli wreszcie ministrowi na ratunek i złoczyńca mógłby być ujęt niespostrzeżenie, pozostał jednak i dał się uwięzić. Obojętnie odrzucił rewolwer i patrzył w sufit, gdy go skuwano.

Wedle dalszych doniesień z Petersburga, nie jest wcale nieprawdopodobnem, że morderca działał nie tylko z osobistej pobudki, ale z ramienia tajnego związku studentów, lub że wyciągnął los. Pole do domysłów w tym razie jest zresztą bardzo szerokie. Tyle pewna, że zamach spełniony został z nadzwyczajnym spokojem i zimną krwią.

Przypuszczać można, iż bezwzględna surowość, z jaką Sipiagin, jako minister spraw wewnętrznych postępował względem studentów, uczestniczących w ostatnich zaburzeniach uniwersyteckich, była główną przyczyną zamachu.

Prawi. *Wiestnik* przytoczywszy szereg biograficznych z życia Sipiagina tak pisze o nim:

„Przez dwa niespełna lata zawiadowania rozległym ministerstwem, którego kompetencji podlegały wielorakie i nader ważne gałęzie zarządu państwowego, zmarły minister wykazał świetne zdolności administracyjne. Niezwykle gorliwy i ruchliwy w pracy, łatwo i dokładnie zdający sobie sprawę z treści referatów, składanych mu, odznaczał się umiejętnością wysłuchiwanie opinii, brał je pod uwagę i nie lubił zmieniać raz powziętej decyzji. Jako wierny sługa cesarza, nie szczędził swych sił i dążył wytrwale do raz wyznaczonych celów. Wszystkie istotnie ważne gałęzie zarządu ministerstwa zwracały na siebie uwagę zmarłego i w ten sposób były przejrzane sprawy, odnoszące się do szlachty, ziemiaństwa, zarządu miejskiego, włościan, zabezpieczenia pod względem ogólnym i t. d. Sprawa zaopatrzenia ludności w żywność i zawiadamiania zawczasu o potrzebach miejscowych została postawiona przez niego na nowym, trwałym gruncie. W historii prasy nazwisko zmarłego ministra pozostanie nierozdzielnie związane z prawem z d. 4 (17) czerwca 1901 r. o krainowym terminie mocy obowiązującej ostrzeżeń, udzielanych wydawnictwom periodycznym, nie podlegającym uprzedniej cenzurze“.

Nowy rosyjski minister spraw wewnętrznych.

Jak już wiadomo z depech, w miejsce zamordowanego Sipiagina został mianowany ministrem spraw wewnętrznych, sekretarz stanu Wielkiego Księstwa Finlandzkiego, senator, rzeczywisty radca tajny von Plewe.

Należy do najbardziej „konserwatywnych“ mężów stanu w Rosyi. Urodził się w r. 1848. Po ukończeniu studiów prawniczych otrzymał nominację na pomocnika prokuratora w Moskwie. Stamtąd przeniesiono go do Włodzimierza, później do Tuły, Wologdy, a wreszcie dostał się do Warszawy. W Warszawie był prokuratorem z początkiem osmdziesiątego dziesiątka lat ubiegłego wieku.

Tutaj odznaczył się głównie na polu politycznym. Zwrócił więc zaraz na siebie uwagę i mianowany został prokuratorem w Petersburgu. Car Aleksander II powołał go raz do siebie, i Plewe oświadczył, że dla sprawy ze śledztwa przeciw nihilistom. Plewe dał się głównie poznać ze śledztwa przeciw sprawom zamachu dynamitowego w pałacu Zimowym. Temu też zawdzięczał awans na szefa departamentu policyi państwowej. Z cara Aleksandra III. został senatorem i pomocnikiem ministra spraw wewnętrznych.

Plewe wypracował szereg projektów przeciwko niemieckim kolonistom w Rosyi, dalej przeciwko szlachcie w prowincjach bałtyckich, żydom, w ogóle przeciwko wszystkim osobom w państwie, nie wyznającym prawosławia. W roku 1894 otrzymał nominację na szefa komisji kodyfikacyjnej Rady państwa. Od roku był on sekretarzem stanu dla Finlandyi i główną podporą generała Bobrikowa. Plewe uchodzi za gorącego przyjaciela Pobiedonoscewa i najsłabiej wykonawcę jego idei.

Lwów, 21 kwietnia.

— **Z c. i k. armii.** Najj. Pan zamianował majora żandarmeryi Ludwika Eppicha, kierownika oddziału żandarmeryi w Krakowie, komendantem krajowej komendy żandarmeryi w Bernie. Komendantem oddziału żandarmeryi w Krakowie mianowany został rotmistrz I klasy Edmund Wittlich, z krajowej komendy żandarmeryi we Lwowie, który przy tej sposobności otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa. Rotmistrzowi I kl. z krajowej komendy żandarmeryi we Lwowie, Karolowi Matyji polecił Najj. Pan wyrazić Swe Najwyższe zadowolenie.

Podporucznik 11 p. art. korp. Ernest Mayer przydzielony został na próbę do służby przy kraj. komendzie żandarmeryi we Lwowie.

— **P. Marszałek krajowy** Andrzej hr. Potocki powrócił dziś w nocy z Krakowa do Lwowa.

— **Z okazji 50-letniej rocznicy** zaślubin księstwa Adamów Sapiechów odbyło się wczoraj o godzinie 9 rano w kościele św. Maryi Magdaleny uroczyste nabożeństwo, urządzone staraniem Wydziału Stow. rękodzielników katolickich „Skała”. Mszę św. celebrował ks. proboszcz Stopczyński. W nabożeństwie wzięli udział: ks. Adamowa Sapieżyna z rodziną, członkowie Stowarz. „Skała” ze sztabandem, deputacya Tow. weteranów z r. 1863.

Po nabożeństwie deputacya Stow. „Skała” z prezesem ks. Stopczyńskim na czele udała się do pałacu ks. Sapiechów, by złożyć życzenia do stołownym jubilatowi.

Deputacyę, z powodu że ks. Adam Sapieha jest chory, przyjął księżna.

Imieniem deputacyi przemówił ks. Stopczyński, życząc księstwu pogodnej starości i owoców z obywatelskiej pracy, podjętej dla dobra społeczeństwa i kraju.

Głęboko wzruszona, podziękowała księżna deputacyi za te objawy życzliwości i uznania.

— **Towarzystwo weteranów z r. 1863** na odbytem onegdaj świętym uchwaliło wysłać w dniu 22 b. m. do księstwa Adamów Sapiechów deputacyę, celem złożenia im życzeń z okazji przypadającej w tym dniu 50-letniej rocznicy ich zaślubin.

— **Mianowania.** Wydział krajowy zamianował praktykantów rachunkowych Wydziału krajowego Adama Żurawskiego i Kazimierza Złotnickiego asystentami rachunkowymi; aplikanta rachunkowego Franciszka Kuliczewskiego praktykantem rachunkowym; oraz dyktaryszów rachunkowych Kajetana Lisiewicza i Aleksandra Polickiego aplikantami rachunkowymi.

— **Egzamin z rachunkowości państwowej** złożył przed komisją egzaminacyjną w c. k. Namiestnictwie p. Franciszek Pokorny z Dąbrowicy.

— **Jubileusz 30-letniej pracy** scenicznej obchodzić będzie w dniu 16 maja b. r. artysta teatru lwowskiego p. Franciszek Wysocki.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Ludwik Marya Filipowski, rodem z Rzeszowa i Władysław Jasiński z Budzanowa, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— **Z Tow. prawniczego lwowskiego.** We czwartek, dnia 24 b. m., o godzinie pół do 7 wieczorem odbył się w lokalu Towarzystwa (ul. Karola Ludwika 3) konferencya na temat czwartego wykładu o „Socjologii psychologicznej”.

Porządek dzienny: Prelegent p. Witold Lassota wygłosi krytyczny pogląd na przedstawione poprzednie systemy socjologii psychologicznej — poczem otwartą będzie dyskusya.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** Zgromadzenie tygodniowe odbył się we środę, dnia 23 b. m., o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa politechnicznego we Lwowie, przy ul. Chorych 17, I piętro. Na porządku dziennym: Dalszy ciąg odczytu inżyniera p. Józefa Tulęj: „O przemyśle i handlu w naszym kraju”.

— **Uzupełniające wybory do Rady państwa.** Magistrat m. Lwowa ogłasza, że listy wyborców, uprawnionych do głosowania, będą wydane od 21—28 b. m. do wolnego każdego przeglądu w II departamencie w ratuszu od godziny 9 rano do 1 z południa.

— **Nadanie stypendyum.** Rada nadzorcza fundacyi im. dr. Antoniego Lachowicza nadała na rok szkolny 1901/2 stypendya następującym uczniom i uczениcom: Stanisławowi Antoniemu Piwockiemu, słuchaczowi III roku prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim w kwocie 900 K.; Maryi Ksawerze Piwockiej, uczениcy VI roku kursu gry na fortepianie w konserwatorium Tow. muzycznego we Lwowie, 200 K.; Ignacemu Stanisławowi Lachowiczowi, uczniowi II klasy szkoły ludowej w Krakowie w kwocie 600 K. i Eugenii Emisbergerównie, uczениcy III kl. szkoły wydziałowej im. królowej Jadwigi we Lwowie w kwocie 500 K.

— **Akademickie Koło Towarz.** „Szkoly ludowej” na odbytym w sobotę wieczorem nad-

zwyczajnem walnem zgromadzeniu wybrało delegatami na walny zjazd delegatów Towarzystwa „Szkoly ludowej” pp.: Argasińskiego, Biege, Diehla, Golczewskiego, Leszczyńskiego, Moszyńskiego, Sadowicza, Sennisona, Silbersteinównę i Dunin-Wasowicza.

Zastępcą sekretarza wybrano akad. Reutta, zaś zastępcą skarbnika akad. Kowalczewskiego.

— **W lokalu** Towarzystwa aptekarskiego toczyły się w sobotę wieczorem poufne obrady lwowskich farmaceutów nad zainicjowaną przez farmaceutów wiedeńskich akcyę w sprawie reformy zawodu aptekarskiego.

Po dłuższej na ten temat dyskusji uchwalono następujący wniosek jednego z obecnych: „Farmaceuci lwowscy solidaryzują się z uchwałami kolegów wiedeńskich i przyrzekają, że przez cały czas trwania bezrobocia nie przyjmą posady w Wiedniu choćby pod najlepszymi warunkami.

W pierwszym rzędzie domagają się od Rządu, by zabezpieczono ich na starość, jako też wdowy i sieroty, równorzędną z urzędnikami państwowymi, a więc najniższą kwotą 2400 K. Zobowiązują się także w razie potrzeby iść ręką w rękę z kolegami wiedeńskimi i jak jeden mąż stanąć ewentualnie do strejku”.

— **Zbiórka wycieczki** młodzieży tar-nopolskiej szkół średnich do Lwowa, postanowiło urządzić tamtejsze koło Towarzystwa nau-cyeli szkół wyższych podczas Zielonych Świąt. Celem wycieczki będzie zwiedzenie wystawy ju-bileuszowej Towarzystwa politechnicznego, oraz zabytków historycznych Lwowa.

— **Egzamin kwalifikacyjny** na kontrolorów i kasyerów miast, rządzących się usta-wą z r. 1896, złożyli w dniu 16 b. m. w Wydziale krajowym pp. Eugeniusz Pietrzycki z Wojnicza i Ludwik Dobrucki z Husiatyna.

— **Obywatelstwo honorowe.** Rada gminna miejsczka Krosienka nadała obywatel-stwo honorowe p. Józefowi Rudzkiemu, staroście w Nowym Targu.

— **Uroczysty obchód** ku uczczeniu ro-cznicy Trzeciego Maja, urządzają wszystkie lwow-skie Koła Tow. „Szkoly ludowej” w dniu 3 maja w wielkiej sali ratuszowej. W obchodzie wezmą udział najwybitniejsze siły artystyczne naszego miasta.

— **Ślub** księcia Kazimierza Lubomirskie-go z hrabianką Teresą Wodziecką — jak donosi *Czas* — odbył się w sobotę przed południem w Krakowie. O godzinie jedenastej przebył-rym kościoła Najśw. Panny Maryi, przybrane kwiatami roślinami, napełniło się doborową publicznością, z różnych stron przybyłą. Wśród orszaku weselnego widzieliśmy licznie repre-zentowane rody książąt Lubomirskich, hr. Wo-dzieckich i spokrewnionych z nimi lub zaprzy-jaznionych rodzin: hr. Potockich, hr. Zamec-skich, książąt Czartoryskich, książąt Radziwił-łów, książąt de Ligne, hr. Tarnowskich, hr. Szembeków, hr. de Kerveguen, hr. Mycielskich, książąt Sapiechów, hr. Starzeńskich, hr. Borkow-skich, hr. Bielskich, Czorbów, hr. Tyszkiewi-czów, hr. Szeptyckich, hr. Żółtowskich, Sobań-skich, Garapichów, Fedorowiczów, ks. Pawlickie-go, ks. prałata Komorowskiego, ks. Puszeta i wielu innych.

Uderzała mnogość pięknych pań w wy-twornych i bogatych tuletach, oraz znaczna liczba panów w strojach polskich. Hr. Józef Wodziecki, ojciec panny młodej, wystąpił w mun-durze tajnego radcy. Zebranie to u stóp trypty-ku Wita Stwosza z górującymi nad nim witra-żami średniowiecznymi, na tle polichromii Ma-tejkowskiej, przedstawiało widok istotnie wspaniały. — Drużkami były: księżniczka Halka Lubomirska i hrabianka Iza Wodziecka; drużba-mi: hr. Aleksander Wodziecki i ks. Władysław Radziwiłł.

Błogosławieństwa kościelnego udzielił J. En. ks. Kardynał Puzyna, w asystencyi archi-presbitera miejscowego ks. prałata Krzemień-skiego i duszpasterzy przybyłych z dóbr ksią-żąt Lubomirskich, poczem J. Eminencya odpra-wił Mszę św. czytając, po której w trzecieim a pełnem namaszczeniu przemówieniu mówił o obowiązkach rodziny chrześcijańskiej i polskiej, a zwłaszcza rodziny, mającej historyczne tra-dycje i wybitne zajmującej w narodzie stano-wisko.

Przy dźwiękach pięknego chóru kościelne-go, śpiewanego *a capella*, orszak zaczął opu-szczać mury świątyni, przepełnionej publiczno-scią. Na czele postępowała panna młoda w skromnej, lecz pełnej smaku białej sukni, od-prowadzona od ołtarza przez hr. Stanisława Wo-dzieckiego i ks. Andrzeja Lubomirskiego; pana młodego prowadzili: hr. Michałowa z Wodzie-ckich Sobańska, tudzież hr. Benedykta Tysz-kiewiczowa. — Świadkami byli hr. Michał So-bański i delegat p. Adam Fedorowicz.

Liczny zastęp powozów, między którymi odznaczał się wykwinnością ekwipaż pana młodego, cały ubrany białymi kwiatami, zjechał przed Grand hotel, gdzie ojciec panny młodej, hr. Józef Wodziecki, pełnomocny Minister Dworu austriackiego, w towarzystwie uroczej siostry, pani Michałowej Sobańskiej, podejmował gości weselnych śniadaniem. Do stołów, zapraszających halę parterową, zasiadło przeszło 200 osób.

Pierwszy toast na powodzenie młodej pary wniósł JE. hr. Stanisław Tarnowski, prezes Akademii umiejętności, w dłuższem przemówie-niu poruszając myśli szerszej doniosłości, pod-

nosząc niezapomniane postacie księcia Jerzego Lubomirskiego, hr. Henryka Wodzieckiego, wspo-minając rzewnie nieodżałowaną, przedwczoraj zgasała matkę panny młodej, hr. Matyldę z hr. Kervéguen Wodziecką, i wyrażając nadzieję, że państwo młodzi, oparci na świetnej tradycji ro-dzinnej i uposażeni od Boga, stworzą nowe ogni-sko na pożytek społeczeństwa i kraju.

Następnie JE. hr. Józef Wodziecki wniósł zdrowie nieobecnego wśród zebrania weselnego JE. ks. kardynała Puzyny. Książę ordynat Andrzej Lubomirski w przemówieniu, nacecho-wanem szczerością i miłością kraju, toastował na cześć rodziny Wodzieckich. JE. hr. Antoni Wodziecki w politycznie pomyślanej mowie przed-stawił zasługi kilku pokoleń rodu Lubomirskich, wznosząc zdrowie matki pana młodego, księżnej Cecylii Lubomirskiej.

P. Michał Sobański w przemówieniu fran-cuskim wniósł toast na pomyślność rodziny hr. Le Coat de Kervéguen; hr. Jerzy Mycielski również w języku francuskim w formie wy-kwintnej przypomniał tradycje rodziny książąt de Ligne, z Polską związaną węzłami rodzin-nymi i podniósł kielich na cześć obecnej z dzie-łmi księżnej Edwardowej de Ligne. W imieniu przybyłych z Francji gości podziękował wice-hrabia de Kervéguen. Pełnem uczucia przemó-wieniem polskiem na temat „Kochajmy się!” zakończył mowy P. Marszałek krajowy, hr. An-drzej Potocki.

W czasie uczty nadeszło około 500 tele-gramów z całej Polski i z zagranicy. Ojciec św. Leon XIII. nadesłał młodej parze swe błogo-sławieństwo, o którym już w mowie kościelnej wspomnieli JE. książę kardynał.

Na pięknym raucie, odbytym w piątek u hrabstwa Stanisławów Wodzieckich, uwagę po-wszeczną zwracała wystawa, urządzona z darów, ofiarowanych pannie młodej, pomiędzy którymi jaśniały brylanty rodzinne Lubomirskich, po-chodzące jeszcze od króla francuskiego Henryka IV. Odznaczał się jeszcze między innymi gar-nitur szmaragdowy, dar księżnej Doudeauville, kolja ze starożytnych skarabeuszów egipskich i przybory toaletowe, srebrne, wykwinnej roboty w stylu secesyjnym.

Państwo młodzi wyjechali wczoraj w po-dróż poślubną.

W sobotę wieczorem odbył się raut u książąt Lubomirskich.

— **Ślub.** W kościele N. Maryi Panny w Krakowie odbył się w sobotę ślub panny Maryi Owsińskiej z dr. Teofilem Wicławem, adwoka-tom z Nowego Sącza.

— **Długowieczność.** W jednym z domów przy ul. Krakowskiej we Lwowie mieszka nie-jaka Anna Szawarniak, która liczy obecnie 110 lat.

— **Uczniowie** oddziału ślusarskiego tu-tejszej państwowej Szkoły przemysłowej udu-li się wczoraj wieczorem pod przewodnictwem pro-fesorów w podróż naukową, celem zwiedzenia większych fabryk ślusarskich i odlewni żelaza. Po dwudniowym pobycie w Krakowie udadzą się do Begumina, a następnie do Witkowic na Morawie, gdzie istnieje największa fabryka że-laza w Austrii.

Niebawem odbędzie się druga wycieczka, w której wezmą udział uczniowie z oddziału sto-larskiego.

— **Wydział** Towarzystwa tatrzańskiego uchwalił rozpiąć konkurs na projekt i kosztorys schroniska przy Morskiem Oku. Dalej obra-dował wydział nad sprawą sfinansowania tego przedsięwzięcia.

† **Józef Skarbek Borowski**, właściciel dóbr, umarł przedwczoraj w Wiedniu, mając lat około 60. Zmarły, syn Macieja i Józefy z Hu-mniekich, ukończywszy nauki osiadł na ojcow-skiej roli, biorąc obok zajęć gospodarskich żywy i wybitny udział w politycznym, autonomicznym i społecznym życiu ziemi przemysłowej. Za młodu oddawał się z zamiłowaniem sportowi; był też doskonałym i śmiałym jeźdźcem, zdobywającym nagrody na lwowskim torze. Wykształcony i czytany chwytł sam nieraz za pióro, aby za-brać głos w sprawach publicznych, a czynił to zawsze lojalnie i odważnie. Przed laty zaś kilku wydał wdzięczną książeczkę, poświęconą pamięci swego ulubionego malarza i przyja-ciela Juliusza Kossaka, z którym łączyły go miłe wspomnienia różnych wypraw żwicielskich i sportowych. W ostatnich czasach świętej pa-mięci Borowski ciężko zaniemógł, zdawało się, że odbyta w lecie kuracya w Gastein przy-niosła mu znaczną ulgę; było to jednak zwo-dnicze tylko pozory; bawiąc obecnie w Wiedniu nagle zaniemógł i po kilku dniach rozstał się z tym światem.

Zmarły pozostawia żonę z domu Mańkow-ską. Ciało zostanie przewiezione do kraju i zło-żone w grobowcu rodzinnym.

— **Zmarli w ostatnich dniach:** W Rze-szowie, Leon Schott, kierujący dyrektorem tamtejszego Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego i b. burmistrz m. Rzeszowa, w 80 roku życia.

W Borsczowie, Zofia z Zaleskich Kropacz-kowa, żona inspektora podatkowego, w 29 roku życia.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Zarobnica Katarzyna Maczkowa, wchodząc wczoraj do je-dnego z domów przy ul. Lwowej, potknęła się a upadając złamała lewą nogę.

— **Samobójstwo.** W Zamartynowie po-wiesił się w sobotę po południu w jednym z

tamtejszych ogrodów 20-letni czeladnik rzeźnicki Józef Neumann. Przyczyna samobójstwa niewia-doma.

— **Włamanie się do biblioteki uni-wersyteckiej.** W nocy dzisiejszej (z niedzieli na poniedziałek) operowali złodzieje w gmachu uniwersyteckim. Skręciwszy kłódkę od głównej bramy ogrodu botanicznego, zabezpieczone że-laznami okiennicami i przez pierwsze okno czy-telni weszli do środka. W czytelni i w biurach porozbijali wszystkie szafy, znaleźli tam je-dnak tylko drobną kwotę 11 koron. Na tem się szkoda ogranicza. Książki bliżej stojące nie uci-ły złodzieja, w głąb zaś magazynów bibliote-cznych nie dostał się, utknąwszy o jeden z kilku zamków przy drugich żelaznych drzwiach ma-gazynu.

△ **Ostrożnie przed złodziejami!** Ubie-głej nocy dostali się złodzieje do warsztatu ślu-sarskiego Abrahama Backschlitz przy ul. Szaj-nochy 1, 5 jedynie po to, by zaopatrzyć się w kilkadziesiąt sztuk wtyczek rozmaitego ro-dzaju, 3 dła i młotek na dalsze wypawy.

△ **Zamach samobójczy.** W jednym z domów przy ul. Zielonej usiłował dzisiejszej nocy odebrać sobie życie dwudziestokilkuletni czeladnik piekarski Stanisław Klus, zadając so-bie nożyczkami kilka dość znacznych ran w oko-licę serec. Przewieziono go do szpitala powsze-chnego. Życiu jego grozi poważne niebezpie-czeństwo.

Przyczyna zamachu samobójczego niewia-doma.

△ **Zbłąkanego chłopca** Józefa Gracow-skiego, liczącego około 7 lat, oddała wczoraj policja w opiekę komisaryatowi IV dzielnic.

△ **Wypadki z bronią.** Ludwik Grze-żulka, czeladnik introligatorski, próbując nowy rewolwer, tak nieostrożnie nim manipulował, że przestrzelił sobie lewą rękę. Stacya ratunkowa opatrzyła mu ranę.

Bolesław Kulikowski, uczeń I kl. Szkoły realnej, strzelając wczoraj po południu w po-dwórzu realności przy ul. Wągilewicza 6 z flo-beru do wróbli, trafił tak nieszczęśliwie w oko przechodzącego właśnie tamtędy dozorca tej real-ności, Michała Humennego, że musiano go od-wieźć na klinikę. Humennemu grozi utrata oka.

△ **Przejechanie.** Woźnica Maciej Mar-kowski jadąc w sobotę wieczorem szybko i nie-ostrożnie ulicą Grodecką najechał na 16-letnią Helenę Ruszczyńską, która dostawszy się pod koła wozu, doznała znaczniejszych obrażeń na obu nogach. Ruszczyńska opatrzyło pogotowie stacyi ratunkowej, nieostrożnie zaś woźnicę zamknęto na razie do aresztów policyjnych.

△ **Niebezpieczna zabawka.** Kilkun-stoletni parobek u szynkarza Frieda w Rynku 1. 12, ześlizgując się wczoraj wieczorem z figłów po poręczach schodów, przechylił się nagle a straciwszy równowagę, leciał w dół. Na skrajcie schodów i piętra zaczęli jednak głową o szcze-ble poręczy i zawisł za sztygę w powietrzu. W chwili gdy pospieszono mu z ratunkiem, da-wał już tylko słabe oznaki życia. Wezwano na-tychmiast pogotowie stacyi ratunkowej, które stwierdziwszy wstrząśnienie mózgu, odwozło ofiarę własnej nieostrożności do szpitala po-wszecznego.

△ **Kronika policyjna.** Bagnet żołnierza 30 p. p., znaleziony w sobotę w nocy przy czy-szczeniu kloak w domu przy ul. Grodeckiej 27, złożono w policyi.

Znaleziono stalowy niekryty zegarek dam-ski z metalowym łańcuszkiem.

Na placu Zbożowym skradziono dziś wło-scinianowi Michałowi Brasiukowi z Nowego Ja-rzyna, pow. jaworowskiego, pakunek, zawiera-jący krzyż, dwa lichtarze i dwie podstawki, zna-cznej wartości.

Przytrzymane dziś na placu Bema łoszę, niewiadomego właściciela, odebrać można u Sta-nisława Malisza, rzeźnika, zamieszkałego przy ul. św. Marcina 35.

— **Ucieczka defraudanta.** Do jednego z tutejszych dzienników donoszą z Gródka, że tamtejszy ekspedytor pocztowy Szpytko defrau-dowawszy 6000 K. na szkodę skarbu Państwa, zbiegł w niewiadomym kierunku.

— **Z Krakowa** donoszą nam: W sobotę odbyło się tu walne zgromadzenie członków To-warzystwa opieki nad uwolnionymi więźniami. Prezesem wybrano starszego prokuratora Pań-stwa dr. Wędkiewicza. Przyjęto do wiadomości zawieszenie czynności przez filię Towarzystwa w Wadowicach. Członkowie tej filii przystąpili do centralnego Towarzystwa w Krakowie.

— **Pożary.** Z Moskwy telegrafują: W war-sztatach dla budowy okrętów Bromleya wskutek nieostrożności jednego z robotników, wybuchł pożar, który zniszczył kilka budynków fabry-cznych, oraz 3 wielkie i 3 małe parowce.

Z Londynu telegrafują: Podczas pożaru w drukarni na przedmieściu Hackney zginęło w płomieniach 7 osób: 1 mężczyzna, 2 kobiety i 4 dzieci.

Notatki literacko-artystyczne.

Medal dla Małeckiego. Senat akademi-cki Uniwersytetu lwowskiego uchwalił wybrać

medal brązowy ku czei Antoniego Małeckiego. Wykonanie tego medalu powierzono utalentowanemu rzeźbiarzowi p. Lewandowskiemu w Wiedniu. Artysta — jak wiadomo — bawił we Lwowie i w krótkim czasie, bo w trzech posiedzeniach, wykonał profil jubilata.

Medal w ilości stu egzemplarzy będzie gotowy na 20 maja.

Subskrypcję na medale w kwocie 10 K., a na srebrne po 20 K., przyjmuje dziekan wydziału filozoficznego, prof. Finkel w Uniwersytecie lwowskim.

Profil, jaki p. Lewandowski wykonał, odznacza się ogromnem podobieństwem i charakterystyką, a strona rewersowa oryginalnym pomysłem. Całość należeć będzie niezawodnie do najlepszych modernistycznych medali, jakie się w ostatnich czasach ukazały.

Liczba medali będzie ograniczona do stu brązowych i 10 srebrnych.

We czwartek, dnia 17 b. m., odbył się w Towarzystwie prawniczym czwarty z rzędu wykład o „Socjologii”, poświęcony rozbirowi najważniejszych systemów kierunku psychologicznego socjologii.

Prelegent p. Witold Lassota zaznaczył najprzód, iż przejście do kierunku psychologii socjologicznej, który usiłuje tłumaczyć zjawiska społeczne czynnikami psychicznymi ludzkiej natury, stanowi ogromny postęp w tej nauce w porównaniu do materializmu historycznego i szkoły organicznej, które sądziły, iż zjawiska społeczne można wytłumaczyć działaniem tylko sił przyrody, albo czynników ekonomicznych, czyniąc w ten sposób człowieka niewolnikiem natury lub dzieł jego własnej myśli i ręki.

Socjologia psychologiczna przywraca wolę ludzką do naturalnych jej praw w życiu społecznym i w ten sposób ogromne znaczenie tej szkoły, mimo jej późniejszych błędów.

Prelegent w dalszym ciągu rozebrał systemy Lester F. Warda, Tarde'a i Giddingsa, które wskazują na egoizm z początku surowy, potem złagodzony wpływem inteligencji (Ward), naśladowanie (Tarde) i wolę ludzką kierowaną utylitaryzmem (Giddings), jako czynniki wytwarzające społeczeństwo i jego objawy.

Następnie prelegent przeszedł do scharakteryzowania systemów, które ze społeczeństwa tworzą rodzaj osoby zbiorowej, na podobieństwo jednostki ludzkiej skonstruowanej. W rzędzie tych kierunków socjologii psychologicznej prelegent rozebrał poglądy Lazzarusza i Slemthola, Simmla i Kuliczewskiego, poczem nakoniec zwrócił się ku systemom dwóch wybitnych socjologów polskich Gimpłowicza i Kulczyckiego.

Ocenę krytyczną rozebranych systemów pozostawił prelegent do następnego wykładu, który odbędzie się we czwartek, 24 b. m., o godzinie pół do 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa prawniczego (ul. Karola Ludwika 3). Wstęp wolny dozwolony członkom Towarzystwa i osobom przez nich wprowadzonym lub zaproszonym pisemnie przez Towarzystwo.

Koncert barytonisty dr. Lierhammera odbędzie się, jak to już donosiliśmy, jutro w sali Domu Narodnego. Koncertant w swoim świeżo odbytem tournée artystycznym po Anglii, a w szczególności w Londynie, cieszył się uznaniem. To też niewątpliwie publiczność muzyczna Lwowa pospieszy na jutrzejszy koncert.

Edward Grieg dyrygować będzie jutro osobiecznie na koncercie, urządzonym przez warszawską „Filharmonię”. W wieczorze bierze udział światowej sławy pianistka, p. Teresa Carreno. Bilety na koncert rozchwytało, a znakomitemu kompozytorowi przygotowuje Warszawa owacyjne przyjęcie.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek po raz II-gi „Pogrzeb”, tryptyk sceniczny w 3 aktach K. Laskowskiego. — Rozpocznie po raz II-gi „Na marne”, dramat w 1 akcie L. Rydla.

We wtorek po raz 6-ty „Na Łyczakowie”, obraz sceniczny ze śpiewami w 4 akt. Fr. Domnika, muzyka Świerzyńskiego.

We środę (wznowienie) „Pocałunek” (Hubiczka), opera komiczna w 3 akt. Fryd. Smetany. Debiut panny Róży Rechen-Rostawskiej i W. Turzańskiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan zasiewów w Austrii — według urzędowego sprawozdania — tak się przedstawia w połowie kwietnia: Ożyminy zapowiadają się dobrze; pszenica rozwija się dobrze i rokuje dobre zbiory; żyto lepsze niż pszenica; rzepak przeziębował dobrze i rozwija się wybornie. Zasiewy wiosenne z powodu zmiany powietrza w połowie marca musiano przerwać i rozpoczęto je na nowo w połowie kwietnia.

Wiedeń, 21 kwietnia. Na odbytem dziś walnem zgromadzeniu towarzystwa „Alpinów” zatwierdzono bilans z ubiegłego roku i sprawozdanie rady nadzorczej. Stosownie do sprawozdania uchwalono znaczną większość głosów podwyższyć kapitał akcyjny o 12 milionów koron za pomocą emisji 60.000 akcyj.

OSTATNIA POCZTA

W sobotę wieczorem odbyła się w Wiedniu pod przewodnictwem P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera dłuższa Rada gabinetowa, w której wzięli udział wszyscy PP. Ministrowie.

Podczas dyskusji w komisji budżetowej Izby posłów członkowie jej domagali się od Rządu niższenia ceny soli dla bydła. Jak *Fremdenblatt* się dowiaduje, zarząd Ministerstwa skarbu, chcąc uczynić zadość tym życzeniom, rozpoczął z Rządem węgierskim rokowania, które dotychczas jednak nie zostały jeszcze ukończone. Ewentualne niższenie będzie wynosiło 4 korony, tak, że cen-tar metryczny soli zamiast 10 będzie kosztował tylko 6 koron.

W Izbie dep. sejmu węgierskiego wniósł w sobotę dep. Vizontay, ze stronnictwa kossutowskiego następującą interpelację w sprawie trójprzymierza: Czy prawdą jest, że sojusz Austro-Węgier z Niemcami i Włochami kończy się d. 6 maja r. 1903, i że rokowania między interesowanymi mocarstwami już się odbyły? Czy prawdą jest, że te rokowania zakończyły się przedłużeniem sojuszu? Czy prawdą jest, że ze względu na Włochy przyjęto nowe punkta do traktatu? Czy prezydent gabinetu skłonny jest dać wyjaśnienia, czy przez nowe postanowienia nie uległ także zmianie obronny charakter przymierza, a szczególnie, czy z powodu nowych postanowień dotychczasowa polityka Monarchii na Bałkanach nie uległa zmianom? Dalej zapytuje interpelant, ze strony którego mocarstwa traktat wypowiedziano i z jakim nowym żądaniem owo mocarstwo wystąpiło, a w końcu, czy prezydent gabinetu, szczególnie ze względu na zagrożenie ekonomicznych stosunków przez niemiecką taryfę celną i ze względu na żądanie utrzymania włoskiej klauzuli celnej na wino, jest skłonny do użycia przy rokowaniach swego wpływu w interesie Węgier?

W Reuss zmarł przedwczoraj panujący książę Henryk XXII Reuss starszej linii.

Prezes gabinetu bułgarskiego dr. Danew, który wracając z żoną z Petersburga zatrzymał się przez jeden dzień w Wiedniu, odjechał już z powrotem do Sofii. Dr. Danew, korzystając z pobytu w Wiedniu, chciał złożyć wizytę P. Ministrowi hr. Goluchowskiemu, ale nie zastawszy go w domu, zostawił tylko swą kartę wizytową.

Bułgarska Agencja telegraficzna donosi: Ze względu na ruch rewolucyjny w Macedonii, w którym tkwi niebezpieczeństwo tak dla ludności bułgarskiej w Macedonii, dla interesów księstwa, jakoteż dla narodowej sprawy bułgarskiej, wydał rząd bułgarski okólnik do swoich agentów dyplomatycznych za granicą. W okólniku tym zwraca ich uwagę na to niebezpieczeństwo i zawiadamia, iż rząd bułgarski stanowczo nie ścierpi żadnego ruchu w księstwie, któryby zamierzał wywołać niepokoje w sąsiednim państwie.

Prezydent Francji, Loubet, zwiedzał w sobotę przed południem wystawę kucharską w Tuilleryach. Gdy Loubet przybył przed pałac tuilleryjski, ktoś z okna hotelu Continental zawołał: „Precz z Loubetem”. Tłum zaprotestował przeciw temu i żywo aklamowało prezydenta. Indywiduum, które miało wznieść ów okrzyk, aresztowano. Przesłuchane na policyi, oświadczyło, iż wołało tylko „niech żyje armia”. Ponieważ nikt ze świadków nie mógł podać stanowczo, jak brzmiał okrzyk, wypuszczono aresztowanego na wolność.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 21 kwietnia. (Tel. prywatny.) Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie towarzystwa tatrzańskiego. Obrady zajął wiceprezes dr. Ponikło. Zebrał o wiadomości sprawozda-

nie z czynności wydziału i udzielili wydziałowi absolutorium. Prezesem wybrano jednomyślnie hr. Antoniego Wodzieckiego, który natychmiast objął przewodnictwo i podziękował zebranym za wybór, prosząc ich o popieranie go w pracy około rozwoju naszych Tatr. Drugim wiceprezesem wybrano ks. Józefa Sobierajskiego. W skład wydziału weszli pp. Wacław Anczyz, Zdzisław Czaplicki, ks. A. Sutor, Leopold Świercz i hr. Władysław Zamojski. Następnie przyjęto preliminarz na r. 1903 i plany na budowę domu Towarzystwa w Zakopanem. Dom ten stanie na gruntach dawnego spalonego domu Towarzystwa.

Kraków, 21 kwietnia. (Tel. prywatny.) Zmarł tu kanonik ks. Józef Wojciechowski, pełniący funkcje spowiednika przy kościele Panicy Maryi. Zmarły był emigrantem z Królestwa Polskiego, przez lat 14 pozostawał w Paryżu przy kościele Maryi Magdaleny, poczem przeniósł się do kraju.

Kraków, 21 kwietnia. (Tel. prywatny.) Na wczorajszym odczytzie prof. Wincentego Lutosławskiego o „Walcu z alkoholizmem” zebrała się bardzo liczna publiczność. Prelegent podniósł, że za granicą ruch przeciw alkoholizmowi jest bardzo rozwinięty. Znaczną część swego odczytu poświęcił organizacyi Towarzystwa „Niezależne bractwo dobrych Templaryuszów”, do którego należy przeszło 6000 osób. Dziś odbędzie się drugi odczyt p. t. „Tryumf pijaństwa”.

Kraków, 21 kwietnia. (Tel. prywatny.) Dziś rano poczęły zjeżdżać tu ze wszystkich ziem polskich liczne zastępy pielgrzymów, zdążających do Rzymu. Przybyło około 600 osób z różnych sfer, dużo włóczęg, z Królestwa Polskiego, z Litwy i ze wszystkich stron Galicji. Przybyli zwiedzali kościoły, poczem zbrali się w kościele św. Floryana, gdzie książę kardynał Puzyna, po podniesionym kazaniu, udzielił pątnikom błogosławieństwa. Odjazd do Rzymu dziś po południu.

Wiedeń, 21 kwietnia. Koło polskie obraduje dziś na przedpołudniowym posiedzeniu nad budżetem Ministerstwa rolnictwa.

Berlin, 21 kwietnia. Z powodu 70 rocznicy urodzin znakomitego uczonego niemieckiego prof. Leydena, odbyła się wczoraj w sali Filharmonii wielka uroczystość, w której wzięli udział reprezentanci władz i delegaci Uniwersytetów z Niemiec i zagranicą. Uroczystą mowę na cześć Leydena wygłosił prof. Uniwersytetu wiedeńskiego, dr. Nothnagel.

Hanower, 21 kwietnia. Wczoraj w południe cesarz Wilhelm z następcą tronu wziął udział w uroczystości odsłonięcia pomnika gen. Rosenberga, poczem na bankiecie, który odbył się po uroczystości w odpowiedzi na toast hr. Walderseego, wygłosił dłuższą mowę.

Belgrad, 21 kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza utworzenie nowego orderu, a mianowicie złotego i srebrnego medalu imienia królowej Dragi. Medal ten jest przeznaczony dla kobiet, które położyły zasługi około dynastji lub państwa.

Paryż, 21 kwietnia. Komitet republikańsko-radykalnej i radykalno-socjalistycznej partji ogłosił następującą odezwę wyborczą: Zgromadzeni republikanie i demokraci dążą do reform, które mają przyczynić się do wyrównania różnic społecznych, do zapewnienia przewagi sprawiedliwości i do równości. Żądamy równego dla wszystkich bez różnicy prawa 2 letniej służby wojskowej, reformy podatków bezpośrednich, zaprowadzenia podatku dochodowego, a umniejszenia uboższej ludności ciężarów. Domagamy się organizacyi ubezpieczenia od wypadków; żądamy rozwoju kredytu rolniczego, założenia kas robotniczych, rozszerzenia praw ludności, co przyczyniłoby się do uszlachebnienia pojęcia jednostki. Należy temu przeszkodzić, aby wielki ruch przemysłowy nie przybrał charakteru nowoczesnej arystokracji. Odezwa w końcu zaznacza, że pod maską nacjonalistycznej zjednoczone są siły reakcyjne; odezwa kończy się słowami: Ufamy, że zwyciężymy przy pomocy naszej karnej organizacyi.

Chrystiania, 21 kwietnia. Przesilenie ministerjalne ukończono.

Loo, 21 kwietnia. Wydany wczoraj po południu biuletyn donosi, iż stan zdrowia królowej jest niezmienny.

Loo, 21 kwietnia. Królowa spędziła wczorajszą noc spokojnie. Tyfus ma przebieg normalny. Królowa jest przytomną i przyjmuje obficie pokarmy.

Loo, 21 kwietnia. Stan zdrowia królowej jest zadowalający, ubiegłej nocy królowa kilka godzin spała.

Kopenhaga, 21 kwietnia. Jak donosi dziennik *Politiken* z Helsingforsu, wybuchły tam dnia 18 b. m. rozruchy z okazji przeprowadzenia nowej ustawy wojskowej.

Wielkie tłumy ludności zebrały się na placu przed gmachem senatu, gdzie zaledwie 6 pre. obowiązków do służby wojskowej się zjawiało. Kozacy rozprężyli tłum bijąc nąhajkami; wiele osób zostało rannych. Ludność uspokoiła się dopiero po wycofaniu wojska i policyi.

Kopenhaga, 21 kwietnia. Z powodu strejku robotników portowych we wszystkich portach panuje zupełny zastój. Strejkują 6200 robotników. Innych 2000 robotników musiało przestać pracować.

Sztokholm, 21 kwietnia. W całym kraju odbyły się demonstracje na rzecz powszechnego prawa głosowania. W Sztokholmie przyszło wczoraj po południu do starcia między policyą a ludnością, która wśród okrzyków „na zamek” usiłowała przełamać kordon policyjny, zamykający drogę. Wiele osób zraniono, wiele aresztowano. Oddział wojska z najeżonymi bagnietami obsadził most prowadzący do zamku królewskiego. Przywódcy socjalistów przemawiali do ludu, wzywając do spokoju. W demonstracyi, jak obliczają, uczestniczyło do 15 tysięcy osób.

Konstantynopol, 21 kwietnia. Depesze donoszą z Uesküb o starciu bandy bułgarskiej z żandarmeryą koło Martolei. Dwaj Bułgarzy mieli na miejscu paść trupem. Aresztowano dyrektora szkoły Koprölu, pod zarzutem porozumiewania się ze wspomnianą bandą bułgarską.

Nowy Jork, 21 kwietnia. *N. York Herald* donosi z Managuy (Nikaragua), że około północy wysadzono tam w powietrze baraki, przyczem 150 osób utraciło życie.

Hong-Kong, 21 kwietnia. Z Kantonu donoszą, iż powstańcy oblegają miasto Danning; komunikacja telegraficzna między Danning a Wuczu przerwana.

Rozruchy w Belgii.

Bruksela, 21 kwietnia. Rada generalna robotnicza po obradach, które trwały 2½ godziny, uchwaliła, aby strejkujący robotnicy podjęli w bieżącym tygodniu na nowo pracę. Wczoraj wieczorem wydana została odezwa do robotników i ludności, zawiadamiająca o tem postanowieniu rady generalnej.

Rokowania pokojowe.

Pretorya, 21 kwietnia. Przywódcy Boerów odjechali ztąd w sobotę, celem porozumienia się w sprawie rokowań pokojowych z Boerami stojącymi w polu.

Londyn, 21 kwietnia. *Standard* donosi z Pretoryi: Można przypuszczać, że na próbę zawarta zostanie umowa, która może się przemienić w trwały pokój. Podstawa nowego pokoju została już z inicjatywy Boerów na mocy obopólnego porozumienia ustalona. Na razie pozwalają Anglicy na zawieszenie broni w pewnym oznaczonym dniu, w którym Burgherzy przystąpią do obrad nad warunkami angielskimi.

Balmoral, 21 kwietnia. Łukasz Meyer i Reitz przybyli tu wczoraj wieczór z Pretoryi. Dziś przed południem udali się pod eskortą angielską do min srebra w kierunku północnym, gdzie spodziewają się napotkać silny oddział Boerów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 kwietnia 1902. — Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 672.75, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 691.—, Akcje Anglobanku 275.—, Akcje Unionbanku 548.—, Akcje Landerbanku 425.25, Akcje Bankvereinu 454.—, Akc. Bodencredit 925.—, Akcje galicyjsk. Banku hipotecznego —.—, Akcje Kolei państwowych 657.50, Akcje Kolei Południowej 64.—, Akcje Tramway A) 289.—, Akcje Tramway B) 284.—, Akcje Kolei Elbthal 464.50, Akcje Kolei Północnej 5650.—, Akcje Kolei Czerniowieckiej —.—, Akcje Alpin 384.50, Akcje Rima Muranyi 507.50, Akcje Praskiego Towarzystwa żel. 1445.—, Akcje Fabryki broni —.—, Akcje Tureckie tytoniowe 292.—, Obligacje węgierskiej indemnizacyi 97.30, Renta majowa 101.80, Austriacka Renta koronowa 99.45, Węgierska Renta koron. 97.60, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 96.—, 4 pre. Listy Banku krajowego 97.—, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 100.60, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 95.75, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 99.90, 5 pre. Listy Banku hipotecznego 110.—, 4-pre. Gal. Obligacje propinacyjne 98.40, 4-pre. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 97.—, 4-pre. pożyczka miasta Lwowa 93.—, Losy tureckie 108.—, Marki 117.30, Ruble 253.75.

Odpowiedzialny redaktor Adam Kreschowiecki.

Nadesłane.

COLOSSEUM

pod dyktando Ernesta Thorna.

Nowy program od 15. kwietnia do 1. czerwca.

Sebaldu Schaeffer, fenomenalny akt sceniczny.

Edward Kornau, artysta c. k. uprzyw. teatru a. d. Wien w Wiedniu.

5 Aurora, cudowne dzieło na kołach, ulubiony lwowski publiczności.

Mlle Zoe D'Orjant Etoile Roumaine.

Rock-Hill ze swoimi mówiącymi zwierzętami

Trupa Aleksandrowa, tańce cerkiewne i ewolucje szermierze.

Aroo i Riva. Olbrzymia dama na linie.

Jean Loro and Aristant, muzykali komedii, naci transformacji.

Nanny i Adolf, tańce fantastyczne.

Amerykański Bioskop, z nową serją żywych fotografii.

Orkiestra c. i. k. 30 p. p.

Codziennie o godzinie 8 wieczorem wspaniałe przedstawienie. — W niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 4 po południu po cenach zniżonych i o 8 wieczorem. Co piątku High-Life. Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płohna, ul. Karola Ludwika 1. 9.

CENNIK

Iwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 21. kwietnia 1902.

I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	Ex dividende 20 kor.	Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)	Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (400 kor.)	Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)
535	547	350	380	420	424	573	580
100	100	100	100	100	100	100	100

Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10% los. w 50 l.	Banku h. g. 4% w. a. wyl. z 10% los. w 50 l.	Banku h. g. 4% w. a. wyl. z 10% los. w 50 l.	Banku h. g. 4% w. a. wyl. z 10% los. w 50 l.	Banku h. g. 4% w. a. wyl. z 10% los. w 50 l.	Banku h. g. 4% w. a. wyl. z 10% los. w 50 l.	Banku h. g. 4% w. a. wyl. z 10% los. w 50 l.	Banku h. g. 4% w. a. wyl. z 10% los. w 50 l.
99 50	99 50	99 50	99 50	99 50	99 50	99 50	99 50
95 70	96 40	100 80	101 50	97 30	98	95 70	96 40
95 60	96 30	96	96 70	95 60	96 30	96	96 70

Gal. funduszu propin. 4% w. a. Bukow. funduszu propin. 5% w. a. Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	Gal. funduszu propin. 4% w. a. Bukow. funduszu propin. 5% w. a. Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	Gal. funduszu propin. 4% w. a. Bukow. funduszu propin. 5% w. a. Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	Gal. funduszu propin. 4% w. a. Bukow. funduszu propin. 5% w. a. Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	Gal. funduszu propin. 4% w. a. Bukow. funduszu propin. 5% w. a. Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	Gal. funduszu propin. 4% w. a. Bukow. funduszu propin. 5% w. a. Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	Gal. funduszu propin. 4% w. a. Bukow. funduszu propin. 5% w. a. Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	Gal. funduszu propin. 4% w. a. Bukow. funduszu propin. 5% w. a. Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)
102 10	102 30	102 30	103	100 50	96 30	96 60	97 30
96 80	97 50	93	93 70	100	100 70	73	78

M. Krakowa po 20 zł. (40 kor.)	M. Stanisławowa po 20 zł. (40 kor.)	Dukat cesarski	20 frankówka	100 rubli rosyjskich srebrnych	100 rubli rosyjskich papierowych	100 marek niemieckich
73	78	11 22	11 34	250	254 50	117 10
100	100	19 10	19 30	250	254 50	117 10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20. kwietnia 1902.

A. Ogólny dług państwa.	placa	žadaja
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.75	101.95
lut-y-sierpień	101.65	101.85
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.50	101.70
kwiecień-październik	101.50	101.70

Herbata lecznicza Franciszka Wilhelma. Herbata przeczyszczająca Franc. Wilhelma, aptekarza, c. i. k. dostawcy nadwornego w Neunkirchen, Niższa Austria, otrzymać można we wszystkich aptekach po 2 kor. za paczkę

Zapisy

przyjmuje codziennie od godz. 10-tej przed południem do godziny 2-giej

Stanisław Sachs

nauczyciel tańców

ulica Pańska 1. 17, drzwi Nr. 8.

Fabryka asfaltu i papy dachowej

Szeligi-Łyszkiewicz

inżyniera

Lwów — Marcina 29,

osusza gorącym asfaltem, jako jedynym środkiem, najbardziej zawilgocone ściany w pomieszkaniach, niszczy grzyb drzewny.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

Bank hipoteczny

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane

Depozyta schowkowe

(Safe Deposits).

Za opłatą 25 do 35 zł. a. w. rocznie depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym

Zakład

Dr. Eug. Piaseckiego

dla gimnastyki leczniczej, ortopedii i masażu, ul. Trzeciego Maja 1. 2. Ordynacja od 2 — 4. Dla zdrowych gimnastyka higieniczna. Prospekta na żądanie.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha 1. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal. w dni powszednie 60 hal. — Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	placa	žadaja
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	192.—	194.—
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	153.80	154.80
" " 1864 po 100 zł.	183.50	185.50
" " 1864 po 50 zł.	246.—	247.—
Listy zast. domen państw. 120 zł. 5 pr.	246.—	247.—
	299.—	301.—

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.40	120.60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.50	99.70

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.—	100.50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.75	119.75
Kol. za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje)	503.—	—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	126.40	127.40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.—	100.20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje) 5 pr.	421.50	422.50

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	110.—	—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 5 pr.	99.75	100.25
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99.75	100.25
Kol. bukowskińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99.20	99.50
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.85	100.35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.—	—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118.—	—

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—	—
" " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.65	97.85
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4 1/2 pr.	100.80	101.40
" obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4 1/2 pr.	163.—	165.—
" pożycz. państw. za 100 zł. (200 kor.)	203.75	205.75
" " za 50 zł. (100 kor.)	203.75	205.75

E. Obligacje indemnizacyjne.

Kroacyi i Sławonii za 100 zł. 4 pr.	97.—	—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.30	98.30

F. Inne publiczne pożyczki.

Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	290.—	292.50
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.—	—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96.60	97.60
Bukowiński obl. propinacyjne los za 1.0 zł. 5 pr.	103.—	103.80

Gal. pożycz. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	96.70	97.70
" obl. prop. " 1893 za 200 k. 4 pr.	98.—	99.—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	93.25	94.25
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—	—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	82.50	84.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—	—

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Anglo Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	97.30	98.30
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	269.—	272.—
" obl. prem. z r. 1880 3 pr.	262.50	264.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.25	105.25
" " los 4 pr.	97.—	98.—
Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110.—	—
" " " los 50 lat 4 1/2 pr.	99.50	100.45
" " " los 60 lat za 200 kor.	95.25	96.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	95.70	96.70
" " " 4 pr. los. 41 lat	95.75	96.50
" " " 4 pr. stare	96.—	—
" " " 4 pr. za 200 kor.	—	—
Banku krajowego dla Galicji Lodom. 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	100.60	101.50
Banku krajowego oblig. komun. 2 emis. 5 pr.	102.35	103.35
Banku krajowego oblig. komun. 3 emis. 42 lat za 200 kor. 4 1/2 pr.	100.75	101.25
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	97.—	98.—
Austro-węg. banku 40 1/2 lat los. 4 pr.	100.40	101.40
" " " 50 lat los. 4 pr.	100.40	101.40

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—	—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.85	—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	114.—	115.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.40	101.35
" " " " 1887 4 pr.	100.60	101.60
" " " " 1888 4 pr.	100.30	101.30
" " " " 1891 4 pr.	109.70	101.30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92.25	93.25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.50	99.50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—	—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	108.15	109.15
" " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	107.90	108.90
" " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	97.60	98.40

J. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.10	20.10
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	433.—	437.—
Clary 40 zł. mk.	171.—	175.—
Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł.	84.—	89.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	76.50	78.50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	74.—	78.—
Palfy 40 zł. mk.	187.—	190.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	57.25	58.25

Firmy.

L. cz. Firm. 477 stow. II. 298 (3092) OGŁOSZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że „Spółka dzierżawna Słowa polskiego, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ została dnia 27. marca 1902 wpisana do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych i że przy tem uwidoczniło, że siedzibą spółki jest Lwów, że spółka opiera się na statucie z dnia 16. marca 1902, że przedmiotem przedsiębiorstwa jest dzierżawa wydawnictwa dziennika „Słowo polskie“ z wszelkimi dodatkami, wydawanie dzieł i broszur różnej treści, tudzież prowadzenie na własny zysk lub stratę drukarni i innych z wydawnictwem Słowa polskiego i jego drukarnią w związku będących gałęzi przemysłu, czas trwania przedsiębiorstwa jest nieograniczony, prełożenie tworzą: Dyrekcja składająca się z 5 członków wybieranych z grona spółników na lat 5, 7, których dwóch wybiera walne zgromadzenie bezpośrednio z pośród członków dwóch zatwierdza walne zgromadzenie na wniosek spółki wydawniczej we Lwowie, a piątego zatwierdza na wniosek czterech innych już wybranych członków, dyrektorowie zastępują i podpisują

„Gazeta Lwowska“ Nr. 91 z dnia 22. kwietnia 1902.

towarzystwo w ten sposób, że pod firmą towarzystwa umieszcza swe podpisy dwóch członków dyrekcji, ogłoszenia towarzystwa następują przez umieszczenie na przeznaczoną na to tablicy w lokalu stowarzyszenia odpowiedzialność członków jest ograniczoną i rozciąga się jeszcze do kwoty równającej się podwójnej wysokości deklarowanych udziałów, udział pojedynczego członka wynosi 1000 kor.

Na walnem zgromadzeniu odbytem dnia 16. marca 1902 wybrano członkami zarządu: Wacława Wolskiego, Bolesława Łodzińskiego, Franciszka Rawitę Gawrońskiego, Zygmunta Wasilewskiego i dr. Ernesta Adama.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 3. kwietnia 1902.

L. cz. Firm. 115 Spk. I. 59/86 (3223) Obwieszczenie.

Wpisano w rejestrze firm spółkowych (Änderungen und Zusätze wurden eingetragen bei nachstehender Firma) Tarnopol-Podolski dom bankowy i komisowy w Tarnopolu z powodu rozwiązania w likwidacji od 8. marca 1902. Firma likwidacyjna: „Podolski dom bankowy i komisowy w Tarnopolu w likwidacji — likwidatorowie: były spółnik Julian

Roguski i dr. Salomon Jampoler, adw. obaj w Tarnopolu. — Do zastępstwa uprawnieni: obydwaj likwidatorowie kolektywnie, którzy pod firmą likwidacyjną kładą tylko swe nazwiska. — Tarnopol.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 15. marca 1902.

L. cz. Firm. 85/2 (3220)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpis w rejestrze stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Kupieckie Towarzystwo eskontowe w Tarnobrzegu, że na walnem zgromadzeniu Towarzystwa wybrano ponownie do zarządu dra Wilhelma Rebena, jako dyrektora, Hirscha Langerę na zastępcę dyrektora, zaś w miejsce ustępującego Salomona Lamma — Hirscha Kranza, jako dyrektora.

Rzeszów, 5. kwietnia 1902.

L. cz. Firm. 465 poj. III. 132 (3299)

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych. Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Michał Better“ po niemiecku „Michael Better“

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewem.

Po-ładacz (I.): Michał Better.

Data wpisu: 3. kwietnia 1902.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 3. kwietnia 1902.

L. cz. Firm. 246/2 spól. II. 626 (3055)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Podgórze.

Brzmienie firmy: „Bracia Leser i Spółka“ po niemiecku „Gebrüder Leser et Comp.“ mechaniczna przedsiębiornia, czasalnia konopi i fabryka szpagatu w Podgórzu, że uchwała c. k. sądu powiatowego w Podgórzu z dnia 5. marca 1902 E. 553/2 (4) dozwolony został przymusowy zarząd zakładów fabrycznych tej firmy, i że zarządcą ustanowiony został p. Adolf Blumenfeld dyrektor Filii c. k. uprzyw. Banku hipotecznego w Krakowie, który firmę tę w następujący sposób podpisować będzie: „Bracia Leser i S-ka“, „Adolf Blumenfeld“.

Kraków, 1. kwietnia 1902.

Licytacje.

L. cz. E. 45/1 (25) (3264 3—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w sprawie egzekucyjnej przeciw Emilowi Filipowi Jahn odbędzie się dnia 2. maja 1902 o godz. 10 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacja dóbr: a) Bortniki objętych lwh. 222, b) Bortniki części objętych lwh. 223 księgi dla większych posiadłości przy tutejszym Sądzie prowadzonej a to ad a) wraz z przynależnościami składającymi się z inwentarza żywego i martwego i budynków gospodarczych i mieszkalnych w protokołach z dnia 14. listopada 1901 i dalszych poszczególnionych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację są ocenione a to ad a) na 362.499 kor. 18 hal., ad b) na 100.182 kor. 34 hal., przynależności zaś ad a) na 18.209 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 253.805 kor. 86 hal., ad b) 66.788 kor. 23 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne odpowiadające przepisom ustawy a które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 8. marca 1902.

E. cz. E. 76/00 (56) (3094 3—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dra Debiekiego w Kołomyjach, odbędzie się dnia 26. maja 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 47 w sali rozpraw I., licytacja dóbr Siekierzyn IV. scheda wyk. hip. l. 103 ks. gr. grunt. dla posiadłości tabularnych tutejszego sądu objętych i folwarku „Longinówka“ wyk. hip. l. 68 ks. gr. gm. Piotrow przy c. k. Sądzie powiatowym w Oberdyniu prowadzonej.

Nieruchomości łącznie wystawione na licytację są ocenione a to: dobra Siekierzyn IV. scheda na 63.160 kor., folwark „Longinówka“ na 29.000.

Najniższa cena wynosi za obie nieruchomości 61.440 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 76.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 28. marca 1902.

L. cz. E. XX. 59/2 (12) (2749 3—3)

Na żądanie Pawła Stolarczuka i tow. odbędzie się dnia 23. maja 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w Sali Nr. VI., licytacja połowy realności lk. 81³/₄ we Lwowie na Gabryelówce l. 10 położonej, lwh. 766/IV. objętej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 8386 kor. 11 hal., przynależności zaś na 217 kor. 05 hal.

Najniższa cena wynosi 4301 kor. 58 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.
Lwów, dnia 26. marca 1902.

L. cz. E. III. 1059/1 (46) (3180 2—3)

Na żądanie Banku kraj. Król. Gal. i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim, zastąpionego przez adw. dra Sełowaja, odbędzie się dnia 27. maja 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, sali licytacyjnej Nr. VI., licytacja realności pod lk. 103 sm. we Lwowie, przy ul. Skarbowski 1. 25 położonej, lwh. 82 M. ks. gr. miasta Lwów objętej wraz z przynależnościami, składającymi się z okien, okiennic, drzwi, kociołków, dzwonka, kluczy, śmieciarki, beczki, urządzenia wodociągowego i parkanu.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 46.727 kor. 20 hal., przynależności zaś na 568 kor.

Najniższa cena wynosi 23.647 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 32.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III.
Lwów, dnia 1. kwietnia 1902.

L. cz. E. 2020/1 (23) (3279 2—3)

Na żądanie Gitli Weinberg, faktorki w Przemyslu jako cesyonarki Anny Mund, odbędzie się dnia 2. maja 1902 o godz. 9¹/₂ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja realności objętej lwh. 85 ks. gr. gm. kat. Jarosław stanowiącej cegielnię wraz z przynależnościami, składającymi się z 44 przyrządów do wyrobu cegieł, realności objętej lwh. 86 i realności objętej lwh. 87 tejże gminy.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a to realności lwh. 85 na 4635 kor. 64 hal., a przynależności na 50 kor., lwh. 86 na 2169 kor. 60 hal., tudzież lwh. 87 na 708 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 85 — 2973 kor. 76 hal., lwh. 86 — 1446 kor. 40 hal., a lwh. 87 na 472 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-

wania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, dnia 22. marca 1902.

L. cz. E. 196/1 (11) (3255 2—3)

Dnia 2. czerwca 1902 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie, biuro Nr. 28, licytacja dóbr Wola Przemysłowa lwh. 337 ks. tab. Krakowskiej objętych w powiecie brzeskim położonych, obejmujących grunta oraz budynki mieszkalne i gospodarcze wraz z przynależnościami składającymi się według protokołu ocenienia z dnia 9. marca 1901 l. cz. E. 229/00 (8) z inwentarza żywego i martwego.

Dobra te ocenione są na 312.059 kor. 69 hal., przynależności zaś na 15.271 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 218.220 kor. 46 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych dóbr dokumenta, można przejrzeć w sądzie tutejszym, biuro Nr. 27.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych dobrach bądź obecnie istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy, Oddz. VIII.
Kraków, dnia 5. kwietnia 1902.

L. cz. E. 458/2 (5) (3308 1—2)

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 14. maja 1902 o godz. 9¹/₂ przed południem w sądzie niżej wymienionym, licytacja realności lwh. 615 gm. Rzeszów objętej wraz z przynależnościami, składającymi się z 35 kluczy, 6 okienic żelaznych 29 okien podwójnych i 24 sterów płociennych w oknach.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, została oceniona przy udzieleniu pożyczki przez egzekwujący Bank na 48.000 kor. zaś przynależności są ocenione na 1042 kor.

Najniższa cena wynosi 24.521 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 27. marca 1902.

L. cz. E. 414/2 (5) (3374 1—3)

Dnia 6. maja 1902 o godz. 8 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego, licytacja realności objętej wyk. hip. l. 1309 i połowy realności objętej lwh. 14 ks. gr. gm. kat. Stecowa z przynależnościami.

Nieruchomości te oceniono a) realność objęta lwh. 1309 na 1793 kor. 12 hal., b) połowę realności objętej lwh. 14 na 539 kor. 81 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 1195 kor. 42 hal., ad b) 359 kor. 88 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 4. kwietnia 1902.

L. cz. E. 125/2 (4) (3311 1—3)

Na żądanie wierzycieli masy konkursowej Józefa Fechnera, odbędzie się dnia 5. maja 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacja położonych w Andrychowie realności lwh. 90 obejmującej 4 morgi 1054 sążni

gruntu, realności lwh. 454 obejmującej 2 morgi 1547 sążni gruntu, realności lwh. 498 składającej się z placu bud. i 10 morgów 85 sążni gruntu i 35 części realności 499, drogi gruntowej wraz z przynależnościami, składającymi się odnośnie do realności lwh. 498 z murowanego domu, chlewnika, stodoły większej i mniejszej, z tem, że realność lwh. 454, 448 i 3/5 części realności lwh. 499 z powodu, że tworzą jedną całość gospodarczą będą sprzedane razem, zaś realność lwh. 90 osobno.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione: realności lwh. 90 na 2200 kor., realności lwh. 454 na 1918 kor. 80 hal., 3/5 części realności lwh. 499 na 285 kor. 36 hal., realności lwh. 498 na 7001 kor., przynależności zaś realności lwh. 498 na 6687 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności lwh. 90 kwotę 1466 kor. 67 hal., odności lwh. 454, 498 i 3/5 części realności lwh. 499 kwotę 10.594 kor. 91 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Andrychów, dnia 16. kwietnia 1902.

L. cz. E. 2039/1 (5) (3328 1—3)

Dnia 2. maja 1902 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 27 Oddział IV. sądu tutejszego, licytacja realności lwh. 655 w Mielcu na 21770 kor. ocenionej.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 10.885 kor.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 28.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 17. marca 1902.

L. cz. E. 191/2 (3319 1—3)

Na żądanie Piotra Stojki i Pawła Miśtury, odbędzie się dnia 14. maja 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Janowie, licytacja realności objętej lwh. 55 ks. gr. gm. kat. Suchowola.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 80 kor. 32 hal.

Najniższa cena wynosi 53 kor. 56 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 27. marca 1902.

L. cz. E. VIII. 3224/1 (5) (3356)

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie, odbędzie się dnia 14. maja 1902 o godz. 10¹/₂ przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3 ul. św. Jana 13, licytacja realności lk. 136 lwh. 430 ks. gr. gm. kat. Zwierzyniec objętej, składającej się z dwóch budynków murowanych jednopiętrowych, oraz trzech drewnianych komórek.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 16.008 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 8004 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 4. kwietnia 1902.

L. cz. E. VIII. 3225/1 (5) (3355)

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie, odbędzie się dnia 14. maja 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja a) realności lk. 150 lw. 431 ks. gr. gm. kat. Zwierzyniec objętej, stanowiącej budynek murowany, 1-piętrowy z parterową oficyną murowaną, stodołą i wozownią na murowanych filarach, oraz ogród owocowy, b) realności lw. 238 ks. gr. gm. kat. Zwierzyniec objętej stanowiącej grunt orny.

Nieruchomość ad a) wystawiona na licytację, jest oceniona na 14.512 kor. 90 hal., nieruchomość ad b) na 11.471 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 7256 kor. 45 hal., ad b) 7647 kor. 40 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 4. kwietnia 1902.

L. cz. E. 3023/1 (4) (3380)

Na żądanie Maryi Tymruch jako matki i opiekunki nieletnich Kseni, Oleśy i Nastuni Pyptyk odbędzie się dnia 7. maja 1902 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacja realności objętej wyk. hip. l. 40 ks. gr. gm. Szandrowiec a to celem zniesienia wspólnej własności tej realności

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1206 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi w myśl warunków licytacyjnych całą kwotę szacunkową 1206 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Turka, dnia 20. marca 1902.

L. cz. E. VIII. 2985/0 (12) (3359)

Na żądanie Jana Gaudyna i Maryi z Gandynów Wesołowskiej, odbędzie się dnia 29. kwietnia 1902 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Krakowie, licytacja realności wjejskiej lk. 14 lw. 21 ks. gr. gm. kat. Wolica objętej, wraz z przynależnościami, składającą się z domu mieszkalnego drewnianego o 2 izbach, dwóch stajniach, 1 komorze i sieni, oraz z stodoły i gruntu.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2666 kor., przynależności zaś na 750 kor.

Najniższa cena wynosi 3416 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia,

przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 10. kwietnia 1902.

L. 30.072/VIII. (3386)

O g ł o s z e n i e.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót lakierniczych przy wozach pocztowych i skrzynkach listowych tutejszego c. k. głównego Urzędu pocztowego rozpisuje się niniejszym konkurencyjną ofertową na dzień 20. maja b. r.

Blizszych informacji co do tych robót udziela Departament VIII. c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów w godzinach urzędowych.

Ostateczny termin do wnoszenia ofert naznacza się na dzień 20. maja b. r. 12 godzinę w południe.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów zastrzega sobie zupełną swobodę wyboru pomiędzy wniesionymi ofertami bez względu na wysokość cen.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów.
Lwów, dnia 15. kwietnia 1902.

Zl. 30.072/VIII

Kundmachung.

Zwecks Vergabung der Lackirerarbeiten bei den Postwagen und Briefsammelkästen des hierortigen Hauptpostamtes, wird hiemit die Offertverhandlung auf den 20. Mai l. J. ausgeschrieben.

Die nähere Auskunft betreffend diese Arbeiten und die Vergabungsbedingungen erteilt das Departament VIII. der k. k. Post und Telegrafendirection während der Amtsstunden.

Der Termin zur Einbringung der Offerte wird bis spätestens 20. Mai l. J. 12 Uhr Vormittags festgesetzt.

Die k. k. Post- und Telegrafendirection behält sich jedoch das Recht der Wahl unter den eingelangten Offerten ohne Rücksicht auf die Höhe der Preise vor.

K. k. Post- und Telegrafendirection.
Lemberg, am 15. April 1902

Upadłości.

L. cz. S. 4/2 (1) (3263 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Bruchy Stein handlującej w Dobromilu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. naczelnika sądu powiatowego w Dobromilu Zdzisława Nanowskiego zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Hawliczka w Dobromilu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 30. kwietnia 1902 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Dobromilu przed komisarzem konkursu, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już powstał, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Dobromilu najdalej do dnia 20. maja 1902 a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 28. maja 1902 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwróca kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zafoszenia i będą wykluczeni od podziałów skutecznie wykonanych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzycieli, którzy nie mieszkają w Dobromilu lub w pobliżu Dobromila mają wymieniać w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 16. kwietnia 1902.

L. cz. S. 22 98 (254) (3349)

W konkursie Albina Kollorosa wzywa się wierzycieli konkursowych na dzień 5. maja 1902 godzina 10 przed południem w c. k. Sądzie krajowym cyw. Oddział VI. w biurze Nr. 3 celem powzięcia uchwały nad wnioskiem zarządcy masy co do sprzedaży z wolnej ręki stodoły i gruntu w Radziszowie lw. 436 i 437 ks. gr. tejże gminy katastralnej.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 12. kwietnia 1902.

Konkursa.

L. 4090/pr. (3241 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia opróżnionej w departamencie rachunkowym c. k. Namiestnictwa posady oficjała rachunkowego w X. klasie rangi, ewentualnie asystenta rachunkowego w XI. klasie rangi, rozpisuje niniejszym konkurs z terminem do końca maja b. r.

Ubiegający się o te posady mają wnieść podania zaopatrzone w dowody kwalifikacji oraz znajomości języków krajowych do Prezydium c. k. Namiestnictwa we Lwowie w powyższym terminie.

C. k. Prezydium Namiestnictwa.
Lwów, dnia 14. kwietnia 1902.

L. cz. Pr. 1237. (3225 3—3)

KONKURS.

Przy sądzie obwodowym w Wadowicach opróżnioną została posada dozorczy więźniów ze systemizowanymi poborami i umundowaniem.

Podania o tę posadę dla kandydatów wojskowych w myśli rozp. rządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12. lipca 1872 l. 98 Dz. p. p. zastrzeżoną wnieść należy włącznie do 20. maja 1902 do Prezydium sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydium sądu obwodowego.
Wadowice, 12. kwietnia 1902.

L. cz. 38.944/II. (3389 1—3)

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta III. klasy 2 stopnia przy c. k. Urzędzie pocztowym w Spasie z ryczałtem na służącego 399 kor. i w Luce małej III. stopnia 4 klasy z ryczałtem na służącego w kwocie 140 kor.

Z posadą w Luce połączone będzie ewentualnie przedsiębiorstwo jazdy posłańczej raz na dzień do Grzymałowa i z powrotem za wynagrodzeniem rocznych 1300 kor.

Podania należy wnieść najpóźniej do 1. maja b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów dla Galicji.

Lwów, dnia 14. kwietnia 1902.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 122,2 (2) (3338)

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust. pras., że treść artykułu wstępnego umieszczonego w Nr. 16 czasopisma „Monitor“ z dnia 13. kwietnia 1902 tak w samym napisie, jak w ustępach od słów: „Dziś wszyscy to czujemy“ do „najwywrotniejsze soki“ i od słów: „czyż wobec tak“ do końca zawiera znamiona zbrodni z §. 65 a) u. k. a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, wraz z jego napisem a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 18. kwietnia 1902.

L. cz. Pr. III. 71/2 (2) (3348)

OBWIESZCZENIE

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, że zamieszczone w Nr. 4 czasopisma „Kronika farmaceutyczna“ z dnia 15. kwietnia 1902

artykuły pod tytułem: I. „Walne Zgromadzenie Gal. Towarz. farm. „Unitas“ w Krakowie“ w ustępie od „wtedy zmusi się“ do „obywateli państwa“ strona 85. II. „Z-branie współpracowników wiedeńskich“ od „Zyjemy w państwie“ do „jesteśmy bezsilni“ strona 91 zawierają znamiona zbrodni z §. 65 lit. a u. k. że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy.
Kraków, dnia 19. kwietnia 1902.

Ч. Pr. 124/2 (2) (3337)

ОГОЛОШЕНЕ.

В Імени Его Величества Цесаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 з. пр., що зміст артикулу уміщеного в числі 75 часописи „Руслан“ з дня 15. квітня 1902 під наисею: „Dubak“ в уступах від слів: „Злодіями були“ до „ціле ваше єжитє“ и від слів „Але не лише“ до „кривджних та гноблених“ містит в собі знамена провини з § 300 и 302 зак. кар. и арт. IV. зак. з 17 грудня 1 62 Ч. 8. д. з д. р. 1863 і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішення зборонена єсть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 18. квітня 1902.

Kuratele.

L. cz. L. 25/1 (7) (2884 2—3)

Teodora Satorskiego z Tarnopola uznaje się marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Piotra Brykrowicza z Tarnopola.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 17. marca 1902.

L. cz. P. 56/2 (3) (2923 2—3)

Jędrzej Lamport z Chmielnika uznany marnotrawcą. Kuratorem Michał Lamport z Chmielnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tyczyn, dnia 12. marca 1902.

L. cz. P. 113/2 (4) (2933 2—3)

Józef Wróbel z Ruskiej wsi uznany umysłowo chorym, kuratorem jest Wojciech Wróbel z Ruskiej wsi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, 23. marca 1902.

L. cz. L. 191 (3) (2936 2—3)

Mikołaj Tomaniuk z Mikuliczyna został uznany umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Hnata Andrusiaka z Mikuliczyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, 26. lutego 1902.

L. cz. L. I. 14/1 (2) (2957 2—3)

Stanisław Bugański z Biezyce polskich uznany został umysłowo niedołężnym. Kuratorem Jan Budnik z Biezyce polskich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 20. września 1901.

L. cz. P. 121/2 (2) (2966 2—3)

Stanisława Zygmuntowicza z Majdanu lipowieckiego uznano umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiono Maryana Zygmuntowicza z Majdanu lipowieckiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przemyślany, dnia 28. marca 1902.

L. cz. P. 34/2 (5) (2973 2—3)

Tekla z Serafinów Dawideczak z Żydaczowa, została uznana umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiono Eugeniusza Łukawieckiego z Żydaczowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żydaczów, dnia 8. marca 1902.

L. cz. I. 11/1 (4) (2993 2—3)

Elżbietę Burasównę 30 lat liczącą, wolną z Lubczy uznaje się umysłowo chorą. Kurator Wawrzyniec Piaskowy z Lubczy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pilzno, 5. lutego 1902.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Og. I. 75/2 (7) (3265 3—3)

Przeciw spadkobiercom ś. p. Wincentego Sierakowskiego i tow., a to Waleryi Próchnickiej, J-rzemu Sierakowskiemu i Jędrzejowi Konarskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego Oddziału I. w Stanisławowie przez Maryę Knapik pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 571 gm. Stanisławów z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną była co do Waleryi Próchnickiej i Jerzego Sierakowskiego pierwsza audyencyja na dzień 10 marca 1902, zaś co do Jędrzeja Konarskiego wyznaczona pierwsza audyencyja na dzień 21. kwietnia 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6.

Celem strzeżenia praw wyżej nazwanych a to Waleryi Próchnickiej, ustanawia się p. dra Dolżyckiego, zaś Jerzego Sierakowskiego i Jędrzeja Konarskiego, ustanawia się p. adw. dra Lorschea w Stanisławowie kuratorami.

Kuratorowie zastępywać będą powyższych w rzeczonych sprawach na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Stanisławów, dnia 5. kwietnia 1902.

L. cz. C. II. 104, 105/2 (2) (3274 2—2)

Przeciw nieobecnemu Hryciowi Młynyckowskiemu s. Michała, rolnikowi, przedtem w Oslawiu czarnym wniósł Fedor Tyminiński, syn Oleksy z Oslaw czarnych pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sum 800 koron i 1000 kor. z pn. z realności w. hip. 483 gm. Oslaw czarny.

Audyencyę do ustnej rozprawy wyznaczono na dzień 3. maja 1902 o godz. 10 przed południem.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. p. Anderman z Delatyna będzie go zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Delatyn, dnia 5. kwietnia 1902.

L. cz. Cg. I. 87/2 (1) (3303 2—3)

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Józefowi Witowskiemu, względnie tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom, wniosła Olga z Nienycków Reisenauerowa, przez adw. dr. S. Rokacha w Tarnowie skargę o uznanie i intabulację prawa własności realności lwh. 283 ks. gr. gm. Tarnowa objętej i t. d. z pn.

Pierwsza audyencyja odbędzie się 30. kwietnia 1902 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 14.

Ustanowiony dla strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Witowskiego, względnie tegoż z życia i pobytu niewiadomych spadkobierców kuratorem adw. dr. Alojzy Malawski w Tarnowie będzie ich zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 14. kwietnia 1902.

L. 125. (3336 2—3)

Dr. Ludwik Briefer wpisany został na listę adw. z siedzibą w Przemyślu.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Przemyśl, 16. kwietnia 1902.

L. cz. A. 193/1 (4) (3239 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skalacie podaje do powszechnej wiadomości, iż Paraskevia Stefanów zmarła na dniu 18. grudnia 1899 w Skalacie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nie znając miejsca pobytu Anny Goldberg córki spadkodawczyni wzywa ją, by w przeciągu jednego roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosiła się w tymże sądzie lub też pisemnie wniosła oświadczenie się do spadku, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe zostanie przeprowadzone z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Teofilem Czelusińskim dla niej ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skalaty, dnia 22. stycznia 1902.

L. cz. A. 349/99 (6) (3269 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje do wiadomości, że Katarzyna Bożykowska zmarła dnia 6. maja 1899 w Bryńcach cerk. bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Z ustawy są powołani do spadku Rozalia i Marcin Korzeniowski.

Gdy miejsce pobytu tychże nie jest znanem, wzywa się ich, by w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przeprowadzony spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem Bożykowskim z Bryńlec cerk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bóbrka, dnia 21. lutego 1902.

L. cz. A. 488/00 (4) (3313 1—3)

Niezanego z miejsca pobytu Wasyla Ursulaka ze Sadowy, który jest powołanym do spadku po śp. Annie z Fryziuków Wagil 2 o. Hohol zmarłej w Sadowie dnia 6. października 1900 wzywa się, aby w przeciągu roku, licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu

zgłosił się w niżej wymienionym sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w razie przeciwnym zostanie przeprowadzony spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem. Nikola Fryziukiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bohorodczany, dnia 13. listopada 1901.

L. cz. C. III. 104/2 (1) (3367 1—3)

Przeciw Michałowi Łachowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku przez Walentego Gąskę z Woli zarzykiewiczkiej pozew o zapłacenie kwoty 240 kor.

Na podstawie pozwu została wyznaczona audyencyja na dzień 30. kwietnia 1902 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Michała Łacha, ustanawia się p. adw. dra Wiktora Grychowskiego w Leżajsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Łacha w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Leżajsk, dnia 11. kwietnia 1902.

L. cz. C. VI. 68/2 (1) (3309 1—3)

Przeciw Bazylemu Kulczyckiemu Wacynicz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Antoninę Kulczycką Ruczka i tow. pozew o 485 kor. 28 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 12. maja 1902 o godz. 9 rano, w biurze Nr. II.

Celem strzeżenia praw Bazylego Kulczyckiego Wacynicz, ustanawia się p. adw. Rappego w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Bazylego Kulczyckiego Wacynicz w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Sambor, dnia 29. marca 1902.

L. cz. C. II. 145/2 (1) (3383)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Szumlasowi wniosła Elżbieta Mojzeszek w Żywcu skargę o 260 kor.

Audyencyja do ustnej rozprawy odbędzie się w dniu 2. maja 1902 godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 12.

Dla strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się kuratora p. Józefa Piechę, wójta w Pewli wielkiej, który go w powyższej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo zastępować będzie, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żywiec, dnia 15. kwietnia 1902.

L. cz. C. 91/2 (1) (3316)

Przeciw Hryciowi Melnyk i Andrijowi Melnyk rolnikom z Tokarni, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Piotra Melnyka i Katarzynę z Mrozków Melnyk rolników w Tokarni pozew o zniesienie współwłasności ciała hipot. lwh. 58 w Tokarni.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 7. maja 1902 o godz. 9 przed południem, do tego sądu w biurze Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanym Hrycia Melnyka i Andrija Melnyka, ustanawia się p. Samka Kunicia rolnika w Tokarni kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanym w rzeczonych sprawach na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bukowsko, dnia 11. kwietnia 1902

L. cz. E. 103/2 (5) (3317)

P. Annie z Frączów Selwa w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Głogowie przeciw niej o 82 kor. 35 hal. z pn. ma być doręczoną uchwała z dnia 21. marca 1902 l. cz. E. 103/2 (2), którą dozwolono sprzedaż połowy realności lwh. 271 ks. gr. gm. Przewrotnie objętej, a Anny z Frączów Selwa własnej.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Anna z Frączów Selwa przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia praw, kuratora w osobie p. Pawła Kusa, wójta w Przeprotnem.

Tenże kurator zastępywać będzie Annę z Frączów Selwa w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Głogów, dnia 16. kwietnia 1902.

L. 39.038

OBWIESZCZENIE.

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 19. kwietnia 1902 l. 39.037 względem wywozu świń rzeźnych z Galicyi do rzeźni w Politz n/M i do rzeźni wojskowej w Josefstadt w Czechach.

Według reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 25. marca 1902 l. 11.230 i pisma c. k. Namiestnictwa w Pradze z 31. marca b. r. L. 63.694 wolno wysłać świnię rzeźną ze wszystkich gmin w Galicyi wolnych od zarazy do rzeźni w Politz n/M., powiat Braunau w Czechach, dla braci Pejsker eksportujących szynki i wędliny, przy zachowaniu postanowień punktu 3 obwieszczenia tutejszego z 10. grudnia 1901 l. 135.005 (wybicie świń w ciągu dni 3, lit. B.)

Te same warunki obowiązują, co do wysyłania rzeczonych świń do rzeźni wojskowej w Josefstadt (tutejsze obwieszczenie z 21. marca 1902 l. 33.245)

Co się podaje do powszechnej wiadomości w ślad za obwieszczeniami z 4., 15. i 21. marca b. r. L. 21.660, 28.258, i 33.245.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 21. kwietnia 1902.

L. cz. C. II. 111/2 (1) (3330)

Przeciw Jakóbowi Bednarzowi z Bańskiej niewiadomemu z miejsca pobytu w Ameryce wniósł Jędrzej Zapotoczny imieniem małolet. Franciszka Kulacha i Bartłomieja Kulach im. małolet. Rozalii Kulach pozew o ojcostwo i alimentacje.

Na pozew ten wyznaczono audyencyę do rozprawy na 5. maja 1902 o godz. 9 rano.

Dla pozwanego ustanowiono adwokata dra Popiela w Nowym Targu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki pozwany w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowy Targ, dnia 11. kwietnia 1902.

L. cz. Praes. 1267 (3306)

Obwieszczenie.

Jego Ekszellenca Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na II. zwyczajną w dniu 2. czerwca 1902 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych w Wadowicach, przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych dr. Józefa Kaisera Prezydenta sądu obwodowego w Wadowicach, zaś zastępcami przewodniczącą Radę sądu krajowego przy tymże sądzie Michała Palucha, Rudolfa Pelza, Tadeusza Cukrowicza i Władysława Majewskiego.

Wadowice, dnia 15. kwietnia 1902.

L. cz. Cg. I. 34/2 (2) (3353)

Przeciw Maryi Janson, żonęcej Tirman z Brodach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Aleksandra Tirmana pozew o rozdział od stołu i łoża, z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin pojednawczy na dzień 21. kwietnia 5. maja i 12. maja 1902 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 11 tutejszego sądu.

Celem strzeżenia praw Maryi Janson zam. Tirman, ustanawia się p. adw. dr. Rotherberga w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryę Janson zam. Tirman w rzeczonych sprawach na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 7. kwietnia 1902.

L. cz. C. II. 104/2 (1) (3372)

Przeciw Marcelemu Majce, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Annę Majkową pozew o 352 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 28. kwietnia 1902 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. adw. dr. Alwina w Ropczycach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ropczyce, dnia 4. kwietnia 1902.

L. cz. E. 236/2 (1) (3290)

Dla p. Mortka Premingera z Zaleszczyk w sprawie egzekucyjnej c. k. Urzędu podatkowego w Zaleszczykach toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Zaleszczykach, przeciw Mortkowi Preminger o 345 kor. 10 hal. z pn. ma być doręczoną uchwała z dnia 14. marca 1902 l. cz. E. 236/2 (1), którą dozwolono przymusowy wpis prawa zastawu

dla sumy dłużnej na realności whl. 317 ks. gr. gm. Zaleszczyki miasto objętej, dłużnika własnej.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Mortko Preminger przebywa, ustanawia się dla niego w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dr. Schauera, adw. w Zaleszczykach.

Tenże kurator zastępywać będzie Mortka Premingera w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zaleszczyki, dnia 14. marca 1902.

L. cz. E. 286/2 (2) (3205)

Józefowi Burkotowi dawniej w Stróżówce zamieszkałemu w sprawie egzekucyjnej Maryi Gryzik, zastąpionej przez kuratora Kaspra Gryzika i małol. Anny Gryzik, zastąpionej przez opiekuna Kaspra Gryzika w Stróżówce, przeciw Józefowi Burkotowi w Stróżówce o 294 kor. ma być doręczona uchwała z dnia 15. lutego 1902 l. cz. E. 286/2 (1), którą dozwolono na rzecz wierzycieli za pomocą przymusowego ustanowienia prawa zastawu przez zainstabulowanie prawa zastawu na karcie C. realności lwh. 203 ks. gr. gm. kat. Stróżówka objętej, na imię Jakóba Burkota wpisanej, względnie tej części tejże realności jako zobowiązującemu Józefowi Burkotowi w spadku po Jakóbie Burkocie przypadnie.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Józef Burkot przebywa, ustanawia się dla niego w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dra Maurycego Sterna, adw. w Gorlicach.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Burkota w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 8. kwietnia 1902.

L. cz. C. II. 119/2 (2) (3360)

Przeciw Rozalii Nycz, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Jana Nycza, Katarzynę Nycz i Barbarę Gerlach pozew o własność.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 29. kwietnia 1902 o godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw kurandki, ustanawia się dra Festenburga w Brzozowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tęże w rzeczonych sprawach na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzozów, dnia 10. kwietnia 1902.

L. cz. C. II. 118/2 (1) (3366)

Przeciw Maryannie Bieleni, Wojciechowi Marek i Kazimierzowi Rachwał, przedtem w Krzadce, wniósł Wojciech Serafin z Krzadki pozew o własność realności lwh. 2 gminy Krzadko.

Audyencyja odbędzie się dnia 30. kwietnia 1902 godz. 9 rano, w biurze Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem dr. Seeliger, adw. w Kolbuszowej będzie ich zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kolbuszowa, dnia 5. kwietnia 1902.

L. cz. IV. 13.69 (95) (3304)

P. Gittli Raschbaum ostatniemi czasy mieszkającej w Tarnopolu w sprawie spadkowej po bl. p. Mojżeszowi Leibie 2 im. Ozaskes ma być doręczona uchwała z dnia 22. lutego 1902 l. cz. IV. 13.69 (89), którą wydano poświadczenie po myśli §. 178 ces. pat. z 9. sierpnia 1854 Nr. 208 Dz. p. p. i wezwano spadkobierców do wniesienia podania o intabulację praw rzeczowych z powyższego poświadczenia wynikających.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Gittli Raschbaum obecnie przebywa, ustanawia się dlań w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie p. dr. Rosena, adw. krajowego w Tarnopolu.

Tenże kurator zastępywać będzie tak długo Gittli Raschbaum w rzeczonych sprawach na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 22. marca 1902.

L. 196 (3252)

Wydział Krakowskiej Izby adwokackiej ogłasza, że dr. Jan Hozer, adwokat w Grybowie 3. lutego 1902 z adwokatury zrezygnował, i że jego generalnym substytutem zamianowany został dr. Juliusz Chodacki, adwokat w Nowym Sączu.

Kraków, 20. marca 1902.

Firmy.

L. cz. Firm. 47/2 (3095)

W rejestrze handlowym dla firm pojedynczych notuje się przy firmie, „Iser Herman w Śniatynie” zmianę w przedmiocie przedsiębiorstwa, że Iser Herman nie prowadzi już od marca 1900 interesu pieniężnego i eskontowego, a jedynie handlem sukna halina nadal zajmować się będzie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Kołomyja, dnia 23. marca 1902.

L. cz. Firm. 453 sp. II. 224 (3167)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Pierwsze galicyjskie Towarzystwo akcyjne budowy wagonów i maszyn w Sanoku przedtem Kazimierz Lipiński. Prokura udzielona: Józefowi Szopskiemu i Kazimierzowi Plinkiewiczowi zgasa.

Data wpisu: 27. marca 1902.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział IV.

Lwów, dnia 27. marca 1902.

G. Zl. Firm. 46/2, 71/2 Stow. I. 207, 208 (3261)

In Folge Anmeldung vom 31. Jänner 1902 Zl. Firm. 46/2 ergänzt unterm 1. März 1902 Zl. Firm. 71/2, wird bei der sub I. 207 im Genossenschaftsregister vorkommenden Firma: „Vorschuss und Sparverein in Bukaczowce“ reg. G. u. m. b. H. die Eintragung angeordnet dass bei der II. ordentlichen Generalversammlung von 28. Jänner 1902 die §§ 6, 11, 15, 16, 23, 56 und 68 lit. C. der Statuten abgeändert wurden.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abtheilung II.

Brzeżany, den 3. April 1902.

G. Zl. Firm. 68/2 Stow. I. 117, 118 (3262)

Es wird im Genossenschaftsregister bei der Firma: „Commerzielles Credit-Institut in Podhajec reg. Gen. m. b. H.“ die Eintragung der bei Generalversammlung am 26. Jänner 1902 beschlossenen Änderung der §§. 4, 10, 13, 15, 16, 17, 18, 24, 32, 39, 40, 41, 44, 49, 50, 52, 53, 55, 56, 57, 62, 63 und 72 der Statuten angeordnet.

K. k. Kreis- als Handelsgericht
Abtheilung II.

Brzeżany, den 3. April 1902.

L. cz. Firm. 507 sp. II. 24 (3250)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Pierwsza galic. spółka importu węgla kamiennego we Lwowie Stanisław Thullie i Leon Schleicher.

Wpisy szczegółowe: Wskutek śmierci jawnego spółnika Stanisława Thullie spółka rozwiązana. Likwidatorem ustanowiony jawny spółnik dotychczasowy Leon Schleicher. Data wpisu: 11. kwietnia 1902.

C. k. Sąd krajowy jak handlowy
Oddział IV.

Lwów, dnia 11. kwietnia 1902.

L. cz. Firm. 93/2 Pojed. III. 56 (3256)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Bogumiłowice.

Brzmienie firmy: „Wyszynk trunków propinacyjnych i drobna sprzedaż tytoniu Bernarda Kornhäusera w Bogumiłowicach“.

Z powodu zaniechania.

Kraków, dnia 21. lutego 1902.

L. cz. Firm. 447/2 Poj. III. 115 (3257)

Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Gustaw Goldstein“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Restauracja i handel korzennymi.

Posiadacz (I.): Gustaw Goldstein w

Krakowie.

Kraków 5. kwietnia 1902.

L. cz. Firm. 244/2 Pojed. III. 114 (3258)

Wpis firmy pojedynczej.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Izaak Nuchem Gutter“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa

hotelu i restauracja pod I. 43 ul. Dietla w

Krakowie.

Posiadacz (I.): Izak Nuchemia Gutter.

Kraków, 4. kwietnia 1902.

Ч. спр. Фирм. 46/2 (3096)

Оголошена.

Вписує ся до реестру стоваришень заробкових і господарських фірму „Спілка ощадности і позичок в Пятиках, стоваришєне зареєстроване з необмеженою порукою“, котрої основою є статут з дати 20. вересня 1901 дня 7 падолиста 1901 до Ч. 4891 удостоверений перехований в актах фірмових.

Місцем осілости спілки є громада Пятики, а округ спілки становлять також громади Добровідка і Годи.

Діяльність Спілки полягає на:

а) уділюванню своїм членам позички, потрібної в господарстві, промислі і торгівлі з фондів, які Спілка збирає на сю ціль при помочи спільної необмеженої поруки своїх членів;

б) приймаю і опроцентованню вкладок щадничих;

в) підпіранню творення спілок і заробкових та господарських стоваришень в окрузі Спілки.

Б склад Заряду Спілки входять:

1) О. Симеон Павлюк, гр. кат. парох в Пятиках, яко настоятель;

2) П. Дмитро Червинський, рільник в Пятиках, яко заступник настоятеля;

3) П. Йосиф Ковальський, емеритований учитель в Пятиках,

4) П. Яків Романюк,

5) П. Василь Семенюк,

6) П. Никола Щевчук

7) П. Яків Палій, рільники з Пятики, яко члени.

Підпис фірми є важний, коли під стампількою фірми підпише ся настоятель і оден член Заряду. Один член Спілки не може мати більше як 5 уділів по 10 кор.

Уділь можна вилляти або відразу в декларованій висоті, або в ратах що найвище піврічних, виносячих що найменше по 1 кор.

Оголошеня Спілки уміщуваті будуть на таблиці перед домом Спілки в Пятиках через 14 днів. Оголошене загальних зборів має ся крім того подати до відомости членів розісланем обіжника. В случаю потреби буде Спілка поміщувати свої публичні оголошеня в часописи визначеної через раду надзираючу.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний

Відділ II.

Колюмия, дня 31. марця 1902.

Правdziwe marmury, syenity, granity etc.

в різних kolorach i gatunkach do celów architektonicznych i użytkowych, w blokach lub płytach surowych jak również w zupełnem wykończeniu według własnych lub danych rysunków ogółem wszelkie wyroby w tych materiałach poleca

F. M. Złotnicki, Lwów, Pasaż Hausmana 8.

zastępcę towarzystwa tyrolskich marmurów Fritz Zeller i Sp. we Wiedniu.

Różne wzory, gotowe wyroby i próbki na składzie.

„MASKA“

dwutygodnik, zamieszcza kolorowane ilustracje w stylu modnym, sylwetki, wiersze, nowele treści lekkiej, wiersze oryginalne i tłumaczone. „Maska“ wychodzi 5 i 20. każdego miesiąca pod redakcją **Emila Hełoda**. — Prenumerata kwartału 2 kor. — Prenumerować można we wszystkich Agencjach dzienników, w księgarniach i w Administracji „Maski“ Lwów.

Na wszystkie

bez wyjątku pisma codzienne miejscowe, zamiejscowe, wieśniskie, zagraniczne, tygodniki, ilustracje artystyczne, pisma humorystyczne, mody, żurnale, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję, po cenach redakcyjnych

Agencja dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego

Lwów, pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej

Pompy Wagi

wszelkiego rodzaju do celów domowych i publicznych, gospodarstw, budowli i przemysłu

Stowarzyszenie komandytowe i fabrykacya maszyn

najnowszej ulepszonej konstrukcji i **Wagi decimalne** i zwykle ciężarne **Wagi** mostowe z drzewa i żelaza, do celów handl., fabrycznych, gospod. i innych przemysł.

Katalogi gratis i franko.

W. Garvens, Wiedeń,
I., Schwarzenbergstrasse 6. I., Wallfischg 14.

Otrzymać można w handlach maszyn, towarów żelaznych, artykułów technicznych i u przedsiębiorców budowania studzien i t. p.

Należy żądać wyraźnie Garvensa pompy i wagi.

Związek kredytowy we Lwowie.

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zaproszenie.

Dnia 29. kwietnia 1902 o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w lokalach Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

na które się niniejsz em członków Związku kredytowego zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1901 i przedłożenie bilansu.
2. Sprawozdanie komisji kontrolującej.
3. Wnioski co do podziału zysków za rok 1901.
4. Zmiana statutu.
5. Wnioski członków.

Zwraca się uwagę, że w myśl §. 36. statutu, tylko ci członkowie mają prawo głosowania na Ogólnem Zgromadzeniu, którzy zapłacili pełny udział.

We Lwowie, dnia 20. kwietnia 1902.

Piepes Poratyński

Przewodniczący Rady nadzorczej.

Ogłoszenie.

Z powodu braku należytego kompletu na Walnem Zgromadzeniu w dniu 14. kwietnia b. r. odbędzie się ponowne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa kupieckiego dla handlu i przemysłu w Rozwadowie w dniu 7. maja 1902 o godzinie 3-ciej po południu w sali posiedzeń na które się Szanownych członków uprzejmie zaprasza. W razie braku dostatecznego kompletu odbędzie się posiedzenie w tym samym dniu o godzinie 4-tej popołudniu w obecności 5 członków §§. 32 stat.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie z zamknięcia rachunków za rok 1901 i udzielenie Dyrekcyi absolutorium.
2. Rozdzielenie zysku za rok 1901.
3. Wylosowanie czterech członków Rady nadzorczej i wybór w ich miejsce.
4. Zmiana statutu.
5. Wybór jednego dyrektora.
6. Wnioski członków.

Rozwadow, dnia 20. kwietnia 1902.

Sekretarz: **Ascher Itzkowicz.**

Prezes: **Ascher Rubin.**

Doniesienia prywatne.

Podróże Towarzyskie

do Nicei, po Włoszech, do Lissabonu, Algieru, Tunisu, Malty, Aten, Smyrny, Konstantynopola, Odessy

urządza od 2. lutego począwszy

Międzynarodowe biuro podróży w Wiedniu.

Zgłoszenia przyjmuje

Biuro sprzedaży biletów kolejowych Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana.

Prospekta i programy bezpłatnie.

Restauracyę

z oryginalnem piwem pilzneńskim w Hotelu Francuskim otworzył dnia 5. kwietnia 1902
LUDWIK JULIAN STADTMÜLLER i poleca się Szanownej P. T. Publiczności.

Po cenach redakcyjnych

ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku
 dzienników lwowskich, krakow-
 skich, warszawskich, wiedeń-
 skich, czeskich, francuskich etc.
 czasopism fachowych, miejscowych,
 zamiejscowych i zagranicznych.

Zamówienia na kłose i rysunki do ogłoszeń,
 prenumeratę na wszelkie pisma
 przyjmuje

**Ajencya dzienników i ogłoszeń
 Sokołowskiego**
 we Lwowie, pasaż Hausmana 9.
 Rozstrzygać gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halery, tłustym
 petitem 4 halery.

**Poszukuję nauczycielki
 muzyki na fortepianie dla
 trzech chłopczyków. — Za-
 rządca Antoni Sym Miku-
 liczyn.**

Stare sztychy

francuskie i kolorowane

do nabycia ul. Batorego 32, I. piętro,
 drzwi 3.

Choroby weneryczne

leczymy mikroskopijnie i endoskopijnie w godz.
 od 8—10 i 2—5. Wyłącznie dla Pan-
 od 5—6.

**Krajowy folwark zakła-
 dowy w Dublanach obok Lwo-
 wa ma do sprzedania 4 Bu-
 haję czystej krwi „Olden-
 burg“ zdolne do skoku, 600
 cetnarów metr. ziemniaków
 „Anderson“ i „Topas“.**

Dyetaryusz

z wyrobieniem szybkim czytelnym pi-
 smem mogący wykazać się chlubnymi
 świadectwami z prowadzenia działów
 manipulacyjnych a to Dziennika podaw-
 czego, Expedytu, Registratury przy c. k.
 Starostwach i innych c. k. Urzędach
 poszukuje posady. Zgłoszenia pod lit.
 A. Z. Pilzno poste rest. via Dembica

Likwidator

długoletni mogący być użyty przy
 buchalterii, rutynowany we wszystkich
 sprawach bankowych oraz sądowych
 a to egzekucyjnych i hipotecznych, mo-
 gący się wykazać chlubnymi świade-
 ctwami ukończonego niższego gimna-
 zjum, sądowemi i bankowemi poszu-
 kuje posady. — Łaskawe zgłoszenia
 przyjmuje Biuro dzienników Sokołow-
 skiego Pasaż Hausmana, Lwów, pod
 „Likwidator“.

Woźnicy znajdą zatrudnienie
 dla dowozu kamieni i materiałów bu-
 dowlanych przy budowie kolei Waid-
 hofen a/Th. — Zlabings. Oferty wnieść
 należy do p. C. Steinkellnera, kierownika
 budowy w Waidhofen a/Th. (Niższa
 Austria).

Losy na spłaty miesięczne

z prawem do wygranych po złożeniu pierwszej raty
 poleca dom bankowy

Schütz i Chajes

we Lwowie, ulica Sykstaska liczba 8.
 Kupno i sprzedaż efektów, losów i monet.
 Wypłata kuponów. Bezpłatna rewizja losów i efektów.
 Kalendarzyk wysyła się bezpłatnie.

Każda familia

sprawić sobie może za pomocą moich znakomitych
 wszędzie cenionych **Fonografów**
 przyjemne wieczory. Takowy spie-
 wa, mówi, śmieje się, gra polskie
 pieśni, rozmowy, śmiechy, marsze,
 pieśni i t. p. z zadziwiającą natural-
 nością i jest przy wszystkich zaba-
 wach jako zabawa nieprześcigniona.
 Dostać eżam fonograf ten po niebywalej w świecie
 kupieckim cenie 5 zł. 90 ct. wraz z opakowaniem
 i dodaje jeden wałek bezpłatnie. Następne wałki
 po 75 ct. Wszystko za zaliczką lub za poprzednim
 nadesłaniem należności przez Międzynarodowy dom
 eksportowy M. B. Bravmann, Kraków.

Licytacja

w Swirzu powiat Przemyski

ostatnia stacya kolejowa Bóbrka-Chlebowice
 w folwarku zamkowym odbędzie się
 w dniu 30. kwietnia b. r.

w drodze publicznej licytacji zupełna wyspra-
 daż inwentarza żywego i martwego, a to:
 buchaje stanowne, krowy dojne i jałowniki
 różnego wieku rasy Bern-Simenthal, dalej
 wozy, pługi i brony. Oczem się strony inte-
 resowane zawiadamia

Szprycowanie Matico

PP. Grimault i Co, Aptekarzy w Paryżu
 Przyrządzone wyłącznie z liści
 peruwiańskiej rośliny **Matico**,
 szprycowanie to zasłużyło sobie
 w przeciągu lat kilku na powsze-
 chne uznanie. Leczy w bardzo
 krótkim czasie najpoczywsze
 rzeżączki.

W Paryżu, 8, ul. Vivienne, i w głównych aptekach.
 Dostać można we Lwowie w aptekach pp.: Mikola-
 sch, Wewiorskiego, Buckera, Sklepińskiego, Beisera,
 Ehrbara. — W Krakowie w aptekach pp.: Wisniew-
 skiego, Redyka i Mikulego.

Dla Panów.

Przyjem w najpiękniejszą wyro-
 angielski

**Krawatek, Koszul,
 Kapeluszy, Łaski,
 Plaszcze, Kurtki,
 Buty, Szelki,**

Parasole,

Skład Torb i Kuferków oraz
 wyroby ze skóry

Tadeusz Górski

Lwów, pl. Maryacki I. 8.

Medal Złoty — Hors Concours

ASTHMA i KATARY

Leczą się przez użycie

Cygaretek i Proszku

ESPIC

DUSZNOŚĆ

KASZEL, ZAKATARZENIE, NEURALGIE

Familijator pierwszy **ESPIC** do nakładania
 jest najsilniejszą i najszybszą do pokonania
 stłobosy organów oddechowych.

Cygaretki i **ESPIC** były pierwsze które przepisy-
 wano przeciw Astmie i Jaskrze których rozgłos utrwaliło
 szesnastoletnie powodzenie.

Przyjęte w szpitalach francuskich i zagranicznych i upo-
 ważnione specjalnie w Cesarstwie Rosyjskim z następującą
 wzmianką:

«Rada Lekarska Cesarstwa, biorąc na uwagę że
 «Cygaretki przeciw Astmie Espic» są rzeczywiście
 skuteczne w napadach Astmy, upowiadnia
 «wprowadzanie tego specyfiku do Rosyi»

Proszek antyastmatyczny **ESPIC** składający się z tych
 samych roślin co cygaretki, zalecany jest szczególnie osobom
 delikatnym, którym z trudnością przychodzi używanie tych
 ostatnich.

We wszystkich znaczących aptekach francji i zagranicą.

Sprzedaj hurtowo: 20, ul. Saint-Lazare, w Paryżu.

Wymagać własnoręczny podpis jak wyżej.

Proszę żądać cenniki z pierwszorzędnej krajowej fabryki rozmaitego
 rodzaju stampil kauczkowych i metalowych

A. ZIGMANA Lwów, Sykstaska 14.

Drukarnie kauczkowe do samodzielnego wykonywania rozmaitych druków
 polskich i niemieckich

o 64 ezeionkach . . . — zł. 75 ct.	o 263 ezeionkach . . . 3 zł. — ct.
o 90 ezeionkach . . . 1 zł. 10 ct.	o 364 ezeionkach . . . 4 zł. 30 ct.
o 176 ezeionkach . . . 1 zł. 60 ct.	o 650 ezeionkach . . . 5 zł. 50 ct.
o 224 ezeionkach . . . 2 zł. 10 ct.	o 820 ezeionkach . . . 6 zł. — ct.

Do tego rączka, obciążki, farba patent. gratis. — Nie naganne wykonanie. —
 Najtańsze ceny. — Najszybsza usługa.

Konkurs.

Przy Towarzystwie zaliczkowym w Bóbrce jest do obsadzenia posada
 rachmistrza a zarazem likwidatora z płacą roczną 1400 kor. płatną w miesię-
 cznych ratach z dołu.

Kompetenci winni się wykazać prawem obywatelstwa austriackiego,
 ukończeniem 24 roku życia, dokładną znajomością języka polskiego i ruskiego,
 życiem nieposzlakowanym, świadectwem złożonego egzaminu z rachunkowości
 państwowej, a w końcu odbytą praktyką w jednej z instytucji finansowych.

Podania udokumentowane wnosić należy w terminie do 15. maja b. r.
 na ręce podpisanego Prezesa Rady nadzorczej

Z Rady nadzorczej Towarzystwa zaliczkowego.

W Bóbrce, dnia 15. kwietnia 1902.

Niezabitowski prezes.

Obwieszczenie.

Zarząd masy konkursowej firmy „Hübner, Lamm i Badian“ w Samborze
 właścicieli młyna w Czukwi, a zarazem mas konkursowych Izidora Hübnera.
 Szymona Lamma, Maksa Badiana i Markusa Reicha sprzedą z wolnej ręki
 następujące realności:

1. Młyn w Czukwi, systemu amerykańskiego, wzorowo urządzone
 i w dobrym stanie utrzymany, wraz ze siłą wodną i wodnymi budowlami,
 obszernym murowanym magazynem, budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi
 z przyległymi gruntami w Czukwi i Bereźnicy: młyn ten wprowadzić w całość
 owoż w porozumieniu z współwłaścici-

em Szymonem Lammem w Samborze na blisku pod
 parterowem.

2. Jedną szosę młynarską z przyległością domku drewnianego w Samborze na
 blisku pod Nr. kons. 112. położoną, do Izidora Hübnera należącą.

4. Piętrową kamienicę Markusa Reicha w Samborze w rynku pod Nr.
 kons. 36. położoną.

5. Realność Markusa Reicha w Samborze w dzielnicy Lwowskiej pod
 L kons. 45/156 położoną, która to realność obejmuje parterowy dom muro-
 wany, budynek mieszkalny drewniany, oficynę z drzewa zbudowaną, budynek
 gospodarczy, przetrzasknięcie i ogród owocowy o powierzchni 491 sążni².

6. Należące do Szymona Lamma 1/5 z 3/4 części realności wyk. hip.
 L. 1104 i 1/5 z 1/4 realności wyk. hip. L. 1102, 1103 i 1222 ks. gr. gm.
 kat Stary Sambor.

Na młynie ad 1. ciężka pożyczka hipoteczna na rzecz Kasy Oszczędności
 miasta Sambora obecnie około 50.000 koron wynosząca; na realności ad 2.
 także pożyczka w kwocie około 6000 koron; na realności ad 4) także pożyczka
 w kwocie około 10.000 koron; na realności ad 5) taka sama pożyczka
 w kwocie około 12.000 koron.

Cena wywołania powyższych realności wynosi:

ad 1.	150.000 koron.
ad 2.	30 000 koron.
ad 3.	300 koron.
ad 4.	30.000 koron.
ad 5.	30.000 koron.
ad 6.	1.200 koron.

Realności powyższe sprzedane będą każda z osobna i można wnieść oferty
 taże poniżej ceny wywołania.

Każdy z oferentów ma złożyć do rąk podpisanego zarządcy masy tytułem
 wadium 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne przyjmuje się do 1. maja 1902 godziny 10 rano, a nadto
 w tymże dniu 1. maja 1902 o godzinie 10 rano odbędzie się w biurze pod-
 pisanego zawiadowcy masy licytacja ustna.

Wydział wierzycieli zastrzega sobie wolność przyjęcia lub odrzucenia
 oferty wedle swego uznania.

Sambor, dnia 18. kwietnia 1902.

Dr. Józef Steuermann.

jako zawiadowca masy.

PARKIETY
 i Posadzki deszczukowe

oraz

wszystkie wyroby stolarskie

jako to:

drzwi, okna, krzesła, stolki ogrodowe i t. p.

poleca FABRYKA PAROWA

BRACI WCZELAK
 we Lwowie.

